GŁOS NARODU

NR. 431. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 4. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego doliczą się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Z Grecyi.

Chociaż wiadomości o położeniu wewnętrznem w Grecyi nadchodziły szczupło i szczątkowo, jednak do pewnego stopnia można odtworzyć z nich sobie przebieg wypadków, których obraz końcowy stanowić ma abdykacya króla Konstantyna, rozgłoszona onegdaj przez Biuro Reutera, w formie na razie nieurzędowej, jako wiadomość pism angielskich.

Stanowisko Grecyi w tej wojnie musiało regulować się takimi samymi względami, jak stanowisko każdego małego państwa. Wszystkie one pragną uchronić się przed wciągnięciem w wojnę, lub przynajmniej uchronić dopóty, dopóki położenie militarne nie wskaże im, na czyją stronę mogą się przechylić bez ryzyka. Przed rokiem mniej więcej Grecya stała już raz na rozdrożu. Było to wówczas, gdy wojska mocarstw centralnych łącznie z Bułgaryą atakowały Serbię. Król Piotr zwrócił się wówczas do Aten, aby wypełniono warunek przymierza serbsko-greckiego i aby wysłano mu 100.000 wojska na pomoc. Grecya odmówiła, podając różne powody, tych bowiem, jak wiemy z historyi ostatnich 2-ch lat, nigdy zabraknąć nie może, jeżeli idzie o niedotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. Partya Venizelosa, będąca od początku za wkroczeniem w wojnę, poniosła porażkę, polityka króla Konstantyna, który jest szwagrem Wilhelma II, zwyciężyła.

Było to zwycięstwo, jak się dziś okazuje, chwilowe. Venizelos, którego indywidualność ma w szerokich warstwach greckich wybitną markę, człowiek popularny zdawna, przez swą politykę „wielkiej Grecyi", nie dał za wygraną. Agitatorzy jego objeżdżali kraj, szerząc niezadowolenie z bierności urzędowej, wskazując korzyści, jakie kraj może osiągnąć przez wdanie się w walkę. Praca ich była ułatwioną przez osadzenie się na ziemi greckiej wojsk czwórporozumienia, na co Venizelos był się zgodził, będąc jeszcze u władzy, a zgodzić się był mógł, gdyż traktaty między Grecyą, a mocarstwami europejskiemi, przewidywały, iż takie chwilowe zajęcie terytoryum greckiego może legalnie nastąpić. Pobyt komendy koalicyjnej w Salonikach dawał czwórporozumieniu jak gdyby punkt oparcia, z którego można było pomagać agitacyi Venizelosa. Pomocy tej nie brakowało.

Powtórzyła się historya wszystkich małych państw, których interwencya czy neutralność jest pożądana dla jednej ze stron wojujących. Grecya stała się terenem współzawodnictwa między dwuprzymierzem, a czwórporozumieniem. W tej walce o opinię narodu dwuprzymierze miało za sobą króla, czwórporozumienie — Venizelosa i jego stronników. Stronnictwa polityczne ugrupowały się przy tych dwóch sztandarach, nawet armia, rozpolitykowana zdawna, również podzieliła się na dwa odłamy: interwencyonistów i neutralistów.

W miarę jak rosła armia jenerała Sarraila, przeznaczona na ofenzywę ku Serbii, wzmagać się musiał wpływ Venizelosa i interwencyonistów, których argumentem jest siła czwórporozumienia i wsparte na niej obietnice, iż nadzieje Grecyi mogą się ziścić. Agitatorzy wyzyskiwali też położenie na innych terenach wojny, aby przedstawiać, że energia koalicyi rośnie i że już można do jej działań bez ryzyka się przyłączyć. Stanowisko króla słabło. Zaczęło chwiać się widocznie, odkąd wojska bułgarskie, ścigając oddziały jenerała Sarraila, weszły w granice Grecyi, a żołnierze greccy musieli im ustępować, cofając się w głąb swej ziemi na rozkaz sztabu jeneralnego. Niektórzy dowódcy oddziałów greckich, przejęci ideami Venizelosa, stawiali czasem opór na własną rękę. Przychodziło do wymiany strzałów, zaś dowódców, sprzeciwiających się w ten sposób wyraźnemu rozkazowi, obawiano się karać, ze względu na grożące rozruchy wojskowe.

W Salonikach utworzyło się formalne ognisko rewolucyjne z gotowym rządem tymczasowym, którego ośrodek stanowili ochonicy greccy, przyłączający się dobrowolnie do armii Sarraila. Dnia 1. września w nocy wybuchnęły zaburzenia. Garnizon Salonicki był pozyskany dla polityki króla. Ochotnicy i żandarmerya otoczyli go w koszarach i postanowili go wygłodzić. Przyszło do strzelaniny, którą uśmierzyło wystąpienie pośredniczące jenerała Sarraila. Żołnierze poddali się Francuzom i zostali internowani, koszary zajęli Francuzi. Utworzył się Komitet Obrony Narodowej, organizacya rewolucyjna. Z jej to zapewne ramienia wyszła odezwa do narodu przeciw polityce króla i za interwencyą. Rozrzucono ją setkami tysięcy po całym kraju. Postawiono królowi zarzut, iż pozwolił na wkroczenie na ziemię grecką Bułgarów, którzy nie mają do tego żadnych praw. Usadowienie się entente'y w Salonikach było — według odezwy — legalną konsekwencyą traktatów Grecyi z mocarstwami europejskimi, natomiast zgoda na wkroczenie Bułgarów nie da się wytłumaczyć ani usprawiedliwić. Nakoniec odezwa apeluje do żołnierzy, aby stanęli zgodnie przy koalicyi, wypędzili napastników i poszli w bój za wielką Grecyę.

Prawie równocześnie przyszła wiadomość, że król Konstantyn abdykował, zaś królem okrzyknięto księcia Jerzego — na razie nieobecnego w kraju, gdyż odbywa podróż zagranicą i ostatnio bawił w Petersburgu. Na kilka dni przed depeszą o abdykacyi, pisma czwórporozumienia szerzyły wiadomość, że król Konstantyn wydalił się z kraju. Było to nieprawdą, gdyż król bawił w Atenach, a tylko nie przyjmował polityków na posłuchaniu z powodu choroby króla. W sferach czwórporozumienia przyjmowano doniesienie to nieufnie, a nawet szyderczo, przypominając, że raz już w chwili gdy Grecya powinna była dotrzymać przymierza z Serbią, zachodziły podobne okoliczności, tj. król zamknął się u siebie, nie udzielając posłuchań z powodu choroby.

Obecnie, gdy Bułgarya wypowiedziała Rumunii wojnę, położenie Grecyi skomplikowało się znowu. Słychać, że między Rumunią a Grecyą istnieje przymierze, którem Grecya jest zobowiązaną wystawić swą armię na pomoc Rumunii, jeżeliby ta została zaatakowaną przez Bułgaryę. Z drugiej strony Venizelos i jego stronnicy, niezawiśle od tego casus foederis, uważają sytuacyę za taką, iż Grecya musi wkroczyć w wojnę, dla swej korzyści. Kto wie, czy w chwili gdy piszemy te słowa, nie nadejdą już jakie decydujące pozytywne wieści. Tem bardziej, że nacisk ze strony czwórporozumienia rośnie. Wyrazem jego jest między innymi krążenie floty angielskiej koło Pireusu i interwencya jenerała Sarraila w sprawie walki między ochotnikami a żołnierzami greckimi w Salonikach. Wszystko więc popycha ku rozwiązaniu sytuacyi, w jakiej Grecya się znalazła.

Król Konstanty.

Monarcha grecki urodził się w r. 1868, jako syn króla Jerzego I, ma więc lat 49. Za małżonkę pojął księżniczkę Zofię pruską, siostrę Wilhelma II, ma z nią sześcioro dzieci: trzech książąt i trzy księżniczki. Na tron wstąpił w r. 1913, po zamordowaniu Jerzego I w Salonikach. Jako następca tronu miał wiele przykrości z powodu stosunku do armii. Mianowicie po nieszczęśliwej wojnie z Turcyą i po wydarzeniach bałkańskich r. 1908, korpus oficerski zaczął odnosić się do następcy tronu z nieufnością. Doszło do tego, że armia urządziła rodzaj rewolucyi, żądając usunięcia zarówno księcia Konstantyna, jak jego braci z komendy wojsk. Król Konstantyn musiał sam podpisać dekret, czyniący zadość temu wymuszeni. Wówczas królewicz udał się na pewien czas do Niemiec, gdzie bawił na studyach jego najstarszy syn.

Po wybuchu wojny bałkańskiej w r. 1913, stanął jednak królewicz na czele armii, zaś po zamordowaniu ojca wstąpił na tron. Wiadomo, że sukcesy wojny bałkańskiej przywróciły mu w części utraconą popularność, lecz niemniej stosunki z korpusem oficerskim były zawsze naprężone, co ułatwiało agitacyę Venizelosa, przeciwnego polityce króla. Stosunki te i teraz były niezawodnie wyzyskiwane do podniecania umysłów w armii przeciw królowi, z związku z polityką bierności jaką uprawiał.

Jeszcze przed niewielu dniami Venizelos na zebraniu publicznem w Atenach oświadczył, że król musi ustąpić przed wolą narodu, albo też ustąpić w ogóle. Wzrastająca agitacya za wojną stała się też przyczyną, że myśl o abdykacyi, zdawna podobno żywiona przez króla, mogła wejść w sferę najbliższej rzeczywistości. Dzisiaj przypominają dzienniki niemieckie, iż król miał się na początku wojny wyrazić do posła niemieckiego w Atenach:

— Proszę powiedzieć mojemu szwagrowi, że raczej złożę koronę, niżbym miał prowadzić wojnę przeciw niemu.

Słowa te były wkładane w usta także królowi Ferdynandowi rumuńskiemu. Dzisiaj dzienniki niemieckie twierdzą, że wypowiedział je król Konstantyn i łączą to z wiadomością o jego abdykacyi.

Następca tronu greckiego, książę Jerzy urodził się w r. 1890. Kształcił się w Niemczech, między innemi w akademii wojskowej berlińskiej. W wojnie bałkańskiej brał czynny udział, otrzymawszy chrzest ogniowy w dywizyi pierwszej, która wzięła szturmem wyżynę Elassona. Po wojnie bałkańskiej służył w armii dalej, będąc kapitanem w pierwszym pułku piechoty.

Miesiąc plotek.

Przez cały sierpień krążyły po dziennikach polskich pogłoski o mających nastąpić enuncyacyach politycznych w sprawie polskiej i złączone z niemi przypuszczenia. Niektóre pisma podawały nawet terminy owych enuncyacyj, usuwając je coraz bardziej w tył, w miarę, jak każda zapowiedź spalała na panewce. Z zasadniczego stanowiska ujął tę kwestyę „Głos Lubelski", przedstawiając szkodliwość podobnych plotek, które denerwują społeczeństwo i odwracają jego uwagę od zadań najbliższych, realnych. Oto jego wywody:

Od dwóch lat sierpień ma tę właściwość, że wprowadza nasze społeczeństwo w najwyższe zdenerwowanie i niepokój. W 1914-tym roku wybuchła wojna europejska, w 1915-ym przewalała się przez nasze ziemie nawałnica wojenna, teraz znów jesteśmy zdenerwowani. Gdzie leży przyczyna tego ostatniego zdenerwowania?

Niewątpliwie dwa lata wzruszeń wojennych, ciężkie warunki bytu, oraz liczne kłopoty rozluźniły w dużym stopniu nasze nerwy, ale jest w tem coś zasługi i polityków „wierzących". Przecież już w zeszłym roku „wierzono", że musi nastąpić zasadnicza zmiana w losie Polski. Później wstydzono się i milczano. Obecnie znów jest głośno. Mówią o nowej erze na targach, entuzyazmują się w Salonikach, pełną są gwaru cukiernie, a nadewszystko piszą w gazetach i to nie byle jak, bo na miejscu naczelnem i drukiem specyalnie wyróżnionym.

Na czem budują ci entuzyaści swoją pewność? Dlaczego tyle zawiedzionych nadziei nie nauczyło ich dotąd powściągliwości i spokoju nawet w sprawach pierwszorzędnej wagi? Czy uważają, że tylko złudzenia pozostały nam w życiu? Doprawdy jestto coś komicznego i zarazem tragicznego. Przypomina nam to zupełnie tę „działaczkę", która usłyszawszy od swojej służącej, że żołnierz na targu powiedział, iż Polakom źle nie będzie, pędzi do swej znajomej, by się z nią tą radosną wieścią podzielić.

W chwili, kiedy społeczeństwo nasze postawione jest wobec tylu zagadnień, tyloma pracami zupełnie realnemi zaprzątnięte, więcej niż szkodliwem jest denerwowanie go w tych warunkach wieściami niesprawdzonemi i w imaginacyi zrodzonemi. Nie chcemy przeczyć przez to, że sprawa polska weszła w stadyum poważniejsze, że zainteresowały się nią czynniki rządowe więcej niż dawniej, że może być nawet w czasie wojny rozstrzygniętą, uważamy za konieczne zaprotestować przeciw nieprzebieraniu w źródłach, które mają rzekomo coś wiedzieć i coś decydować o naszej przyszłości.

Wobec tego bombardowanie społeczeństwa polskiego, w dzisiejszem stadyum rozwoju sprawy polskiej, niesprawdzonemi wieściami jest nie tylko dlatego niewskazane, że wytrąca społeczeństwo z równowagi i wprawia je w zdenerwowanie, lecz również i dlatego, że pobudza różnych nieuprawnionych reprezentantów narodu polskiego, do czynienia w jego imieniu ustępstw i zrzeczeń.

Budulec a odbudowa kraju.

II.

Jak już w poprzednim artykule omówiliśmy, produkcya budulca w całej Galicyi wynosi 2 miljony 800 tysięcy metrów kubicznych drzewa użytkowego. Ponieważ w 8 trzecich częściach kraju nie możemy lasów eksploatować, musimy ograniczyć możliwość eksploatacyi również w tej samej mierze i przyjąć, że wydatność z tej części materyału budowlanego ponad 1 milion metrów kubicznych drzewa rocznie nie wyniesie.

Z zestawienia produkcyi i z zapotrzebowania wynikałby wniosek, że odbudowa zwłaszcza wsi, musi potrwać okres przynajmniej 5 lat, nie chcąc ani lasów dewastować, ani uciekać się do sprowadzenia materyału obcego, lecz całe zapotrzebowanie pokryć normalną krajową produkcyą. Pytanie czy może byłoby wskazanem i korzystniej przecież sprowadzić materyał drzewny z poza granic kraju ażeby akcye odbudowy przyspieszyć.

Założenie takie, jakkolwiek na pozór wydawałoby się pożądanem, jest na razie niewykonalne, gdyż park kolejowy jest obecnie użyty i długi czas po wojnie będzie używany dla celów militarnych jak również wiemy, że od wybuchu wojny jest nienaprawiany, a więc silnie zużyty. Dla przewozu drzewa najniezawodniej więc nie będzie mógł być oddany.

Powtóre wchodzą w rachubę koszta transportu koleją, koszta załadowania i wyładowania. Również i brak robotnika i to nie tylko już u nas, ale w całej monarchii, musi ograniczyć na długi okres czasu szybkość rozwoju odbudowy. W końcu musimy dodać, również ogólny brak zwierząt pociągowych, a dojdziemy do nieubłaganego wniosku, że choćbyśmy rozporządzali większym zasobem materyału drzewnego, tak własnego jak i sprowadzonego, to mimo tego intenzywniej nie możemy odbudowywać się i akcyę całą musimy na kilka lat rozłożyć.

Z powyższego widzimy, że roczne zapasy materyału drzewnego powstałe z eksploatacyi normalnej lasów, nie przywyższą zapotrzebowania, jeżeli wywóz materyału drzewnego poza granicę kraju zostanie bezwarunkowo wstrzymany; podaż pokryje zupełnie zapotrzebowanie i zwyżka cen z tej przyczyny nie ma zupełnie uzasadnienia.

W powiatach, gdzie udało się zorganizować jakikolwiek komitet, z czynników jużto obywatelskich prywatnych, jużto z organów, mających charakter publiczny — jak np. Rad powiatowych czy gminnych, lub wreszcie gdzie Starostwo część funduszów przeznaczonych dla prowizorycznego pomieszczenia bezdomnych, użyło na cele zakupna materyałów, ażeby je w myśl zasad z sierpnia 1915 r. ogłoszonych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych rozdzielić jużto po cenie własnych kosztów, jużto po niższej pomiędzy potrzebujących, ceny momentalnie spadały.

I tak np. w powiecie tarnowskim, gdzie większe zapasy drzewa i innych materyałów zakupił komitet Biskupi K. B. K. 1 m³ desek można było nabywać w tymże komitecie za cenę 80 kilku do 70 koron, podczas gdyż żydowscy kupcy detaliczni sprzedawali materyał drzewny o wiele gorszy po cenie 122 kor. Wagon wapna w sprzedaży drobiazgowej w K. B. K. kosztował loco Tarnów względnie loco plac budowy najwyżej 350 koron, w sklepach kupców żydowskich 2.000 kor. Beczka cementu w pierwszym wypadku kosztowała 11 do 12 kor., u kupców 22 kor. Dachówka palona pierwszej klasy w K. B. K. 105 do 115 kor. za 1000 sztuk, podczas gdy u kupców licha palona lub jeszcze gorsza betonowa 150 koron.

W powiecie brzeskim, gdzie jeden z księży zawiązał parafialny komitet, ceny, za które on sprzedawał odbiorcom równały się mniej więcej cenom w K. B. K., podczas gdy ceny u kupców trzymały się na wysokości cen kupców powiatu Tarnowskiego.

W powiecie dąbrowskim, gdzie Starostwo nabyło znaczniejsze ilości materyałów budowlanych i odsprzedawało je następnie potrzebującym, ceny były mniej więcej następująca: Drzewo kantowe obrobione: 45 do 58 kor., deski 65 do 70 kor., dachówki 75 do 80 kor., loco składy, urządzone przeważnie przez Starostwo przy stacyach kolejowych.

Powiat turczański, obfitujący w lasy i tartaki, gdzie ceny drzewa powinny być nawet nizkie, w braku jakiejkolwiek organizacyi handlowej, ceny na materyały drzewne, zakupywane nawet w większych ilościach miał wyższe aniżeli przeciętnie.

I tak drzewo kantowe obrobione dochodziło do 60 koron za m³ deski do 90 kor. Tak wysokie ceny płaciło nawet Starostwo loco tartak, a cóż dopiero pomyśleć o jednostkowych w składach prywatnych.

Równocześnie drzewo okrągłe loco las, sprzedawano w lasach liebigowskich, po cenie 8 kor. 50 hal. za m³ a za furmanki płacono 10 kor. do 15 kor. dziennie. Mniej więcej takie same ceny płacono również np. w powiecie bobreckim, który przecież własnych lasów posiada niewiele i leży w okolicy, nie obfitującej w lasy.

W powiecie lwowskim zakupywano drzewo w składach prywatnych i płacono za deski tylko po 63 kor.

Trudno zestawić ceny ze wszystkich powiatów i sądzę, że tych kilkanaście przykładów zupełnie wystarczy, by przekonać się, że tak wielka różnica w pojedynczych powiatach a nawet i w tym samym powiecie nie jest usprawiedliwiona jakiemiś zewnętrznemi warunkami, wypływającemi jużto z braku materyałów, jużto trudności dowozu, ale, że leży raczej albo w nieudolności kupieckiej dotyczącego kontrahenta z jednej strony, z drugiej zaś w chęci nadmiernego zysku sprzedającego, jak niemniej w braku wszelkiej organizacyi tak kupieckiej jak i przemysłowej, polegającej na ułożeniu preliminarza zapotrzebowania materyału i w nieznajomości zdolności wytwórczej powiatu, czy nawet danej miejscowości.

Jak fatalnie odbił się brak organizacyi w tym kierunku na kosztach budowy w akcyi prowizorycznego pomieszczenia bezdomnych, wynika choćby z tego, że m² zabudowanej powierzchni baraku, czy prowizorycznego domu oddany w powiecie przemyskim, firmie Neubauer i Fonagy kosztował do 68 kor. podczas gdy w innych powiatach domy budowane zupełnie solidnie kosztowały za m² 30 kilka koron. Z teko widzimy, że znaczną część funduszów, przeznaczonych na pomieszczenie bezdomnych, wzięli niesumienni spekulanci i że za te pieniądze przy należytem ujęciu sprawy można było zrobić daleko więcej, gdyby materyały były nabywane przez jakąś organizacyę.

Miejsce Piastowe.

Jeden z czytelników naszych zwiedził niedawno tyle zasłużony zakład w Miejscu Piastowem. Dla przypomnienia humanitarnej instytucyi podajemy w główniejszych zarysach informacye szan. korespondenta:

Założycielem Zakładu był, jak wiadomo ś. p. X. Markiewicz, zmarły przed kilkunastu laty proboszcz kościoła parafialnego w Miejscu. Z własnych dochodów plebanii i z datków dobroczynnych stworzył on ten Zakład, budując drewniane schronisko dla sierot na zakupionym gruncie. Wychowankowie jego są dziś prawie wszyscy współpracownikami Zakładu, w szczególności także teraźniejszy proboszcz, tudzież kapelan Zakładu. Obaj przejęci duchem założyciela Zakładu kontynuują to zbożne dzieło, a proboszcz oddaje wszystkie dochody swojej plebanii na utrzymanie zakładu. Dziś ten Zakład jako Towarzystwo jest rozwinięty na wielką skalę i jako Zakład dobroczynny i zarazem przemysłowy może być wzorem i jest chlubą dla naszego kraju.

Zakład tworzą dwa budynki na wzgórzu ponad wsią. Główny budynek trzypiętrowy o grubych murach, zawiera numerowane ubikacye, w których mieszczą się: kaplica, sala muzyczna wraz z sceną teatralną, sala szpitalna sala dla chorych, księgarnia, drukarnia, zaopatrzona we wszelkie potrzebne maszyny, sale przeznaczone na sypialnie dla wychowanków, łaźnia, warstaty szewskie, krawieckie, piekarnia parowa, kuchnia. Drugi mniejszy budynek piętrowy mieści zakłady przemysłowe, jako to: dwie ogromne sale piętrowe ślusarskie z maszynami i przyrządami i z piecem do odlewania dzwonów z wyrobami na przedwojenny czas i obstalunek już wykończonymi, np. różne fasony żelaznych drzwi kościelnych, ogromne kufy i cylindry nitowane i różne drobne artystyczne wyroby, między innymi mały krucyfiks żelazny ułożony z szrapnelowych i karabinowych łusek austryackich, rosyjskich i niemieckich, dalej dwie sale introligatorni z maszynami i przyrządami i z materyałem różnorodnych papierów i skórek, wyrobami białoskórniczymi w niczem nie ustępującymi zagranicznym — dalej salę tokarską — salę stolarstwa i młyn, tudzież wspólną salę sypialną dla pracowników w tych zakładach i mieszkania dla nich. Między oboma tymi budynkami nagromadzony już materyał budowlany na budowę trzeciego budynku dla umieszczenia wychowanek zakładu, które pod dozorem SS. Służebniczek mieszczą się obecnie w drewnianym małym budynku na gruncie plebańskim. Koło budynków zakładu plac tenisowy i obszerny plac dla zabaw

wychowanków, a opodal wozownie i stajnie końskie. Cały zakład dla braku zalesienia i w ciągu wojny pozbawiony wszelkiego ogrodzenia ma obecnie kasarniany wygląd, a jakkolwiek podczas inwazyi rosyjskiej był terenem walki, nie ucierpiał wiele, i prócz wybitych szyb w budynkach i kul w murach nie wiele więcej strat poniósł.

Rozwój zakładu wzmógł się i w ostatnim roku przed wojną; wszystkie warstaty pracy były w pełnym ruchu z powodu licznych zamówień we wszystkich działach przemysłu — obecnie zaś ruch roboczy jest bardzo ograniczony, gdyż zaraz z początkiem wojny 40 najlepszych robotników i majstrów zabrano do wojska. Zakład został ugruntowany przez jego założyciela na zasadzie chrześcijańsko- socyalnej, mianowicie wszyscy majstrowie i robotnicy są wychowankami Zakładu i nie otrzymują żadnej zapłaty za pracę, z wyjątkiem jednego majstra w drukarni, którego przyjęto z poza Zakładu, a Zakład niema żadnych funduszów, by mógł obcych majstrów i robotników sprowadzać, przynajmniej do czasu, kiedy jego wychowankowie mogliby zająć miejsce najemników; przeciwnie, bilans Zakładu po koniec roku 1915 wykazuje stan bierny około 150.000 koron, a są to długi zaciągnięte na wystawienie budynków i sprowadzenie wszelkich maszyn i przyrządów.

Zdziwiło mię bardzo, że wszyscy członkowie Zakładu pracują bezpłatnie i zapytałem, jakże mogą się obejść w życiu bez grosza w kieszeni. Na to oświadczył mi dyrektor Zakładu, że on sam jakkolwiek nie jest wychowankiem Zakładu i przybył tu jako ukończony medyk z Litwy, nie pobiera żadnej zapłaty i że oni wszyscy nie potrzebują wcale pieniędzy, gdyż całe utrzymanie daje im Zakład, nie używają żadnych trunków alkoholowych, ani tytoniu, a na każdą ich konieczną podróż we własnym, lub w interesie Zakładu podjętą, łoży koszta Zakład. Życie współpracowników zakładu jest spokojne, wspólne w pracy i we wszelkich zabawach; wszyscy członkowie zakładu wraz z ich kierownikami duchownymi i świeckimi zasiadają zawsze przy wspólnym stole w jadalni Zakładu do skromnego posiłku. A jest kogo żywić. Obecnie bowiem, pomimo tak znacznego ubytku członków przez pobór do wojska, liczba członków Zakładu wynosi 250 osób, wojna przysporzyła znacznie zakładowi sierot bezdomnych i to nietylko z różnych stron kraju bliższych, ale także i z Królestwa. Liczba tych sierót wzrosła do poważnej cyfry 120 dzieci, między którymi przedstawiono nam także 12-letniego legionistę z przestrzeloną dłonią.

Wydatki na utrzymanie tak znacznej liczby członków są bardzo znaczne; samego chleba spotrzebowuje Zakład dziennie 20 bochenków, wielkości największego chleba prądnickiego, to też zbiór zboża z całego gruntu plebańskiego i z gruntu Zakładu wystarcza zaledwie do stycznia, tylko ziemniaki i kapusta z tych gruntów wystarczają na cały rok, jakoteż nabiał i omasta przy wzorowem utrzymywaniu ośmiu krów najlepszej rasy i trzody chlewnej, oraz mięso z królików i drobiu, a z trunków, prócz wody, tylko napój wolny od alkoholu z miodu i owoców z własnej pszczelarni i sadów. Ubrania wychowanków wcale nie jednolite, ubogie lecz schludne; wielu też widzieliśmy bosych przy wspólnej zabawie i na placach Zakładu, lecz braki te tłumaczy obecna ogromna drożyzna obuwia i ubrań.

Zakład w Miejscu Piastowem pod godłem „Powściągliwość i praca“ nie jest przedsiębiorstwem na zysk obliczonem, lecz humanitarnym przytułkiem dla sierot ze wszystkich stron kraju, a także z innych dzielnic Polski, które wykształcone w różnych gałęziach rękodzielnictwa opuszczają Zakład, by umiejętną pracą udoskonalić produkcyę krajową. Zakład jednak nie ma należytego poparcia. Wydział krajowy wspomaga go najwyżej datkiem 1000 koron, uboga gmina miescowa udziela rocznego zasiłku 50 K. Wpływają też inne skromne datki. Obecnie chroni zakład moratoryum od nacisku wierzycieli, lecz cóż będzie po zniesieniu tego moratoryum, gdy zakład nie posiada żadnych funduszów na spłacenie choćby zaległych rat z procentami, a liczba wychowanków z każdym dniem trwania wojny wzrasta, bo po samych legionistach jest w zakładzie 120 sierót. Dlatego, sądzę, na czasie jest przypomnienie Miejsca Piastowego decydującym czynnikom rządowym i autonomicznym.

K. J.

Składki z powodu uchwały Rady miejskiej.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące datki:

Marya i Stefan Szczepańscy, jako dowód solidaryzowania się z uczciwą opinią wyrażoną w artykule „Gdzie wstyd?“ na K. B. K. 2 K.

Franciszek Trzciński z Witryłowa na K. B. K. 10 K.

Solidaryzując się z art. „Gdzie wstyd?“, hr. H. L. Sierakowska 10 K; ks. Marya Lubomirska 10 K.

Jarosław Pieniążek 2 K i Tadeusz Sołtys 2 K, ze Lwowa.

M. R. z Rzeszowa z powodu artykułu „Gdzie wstyd?“ na głodne dzieci ze swej wdowiej emerytury 10 K.

X. prof. Sandacz, Głogoczów na K. B. K. 10 K.

Z powodu uchwały Rady miejskiej złożyli: J. Lewelecki Tustanowice na K. B. K. 10 K; K. L. et cons. na K. B. K. 11 K; Tadeusz P. na K. B. K. 5 K; Dr Stępiński w przekonaniu, że ostatnia uchwała Rady miejskiej nie stanie się obowiązującą, 5 K; Adam Łukasiewicz na K. B. K. 2 K.

Solidaryzując się z art. „Gdzie wstyd?“, przesyłają na ręce K. B. K. zamieszkali w Wiedniu: Wincenty Lewicki c. k. prof. 2 K; Michał Lewicki 2 K; Andrzej Markoni c. k. prof. 1 K; Seweryn Lenert 1 K; Dr Magiera 2 K; X. Walenty Puchała 3 K; Władysław Piskorub 1 K; Kopystiański c. k. radca 1 K; X. Jasienicki proboszcz 1 K; Maryan Markowski 1 K; razem 15 K.

Dr Henryk Myszkowski, Zakopane, od grona osób solidaryzujących się z art. „Gdzie wstyd?“ na K. B. K. 10 K.

Duchowieństwo polskie w Kamionce Strumiłowej 27 K 40 hal.

Kryształowy gór potoku
mień się tęczą, mień!
Czemu w Twoich fal obłoku,
jakiś smutny cień?
Czemu mętne Twoje fale,
gdzie ich srebrny strój?“

„Zmąciły mnie ludzkie żale
i łez gorzkich zdrój.
Płynę cichy, płynę senny,
gdzie mej doli kres,
niosąc w falach skarb bezcenny,
perły ludzkich łez!“

Zakopane, w lipcu 1916.

Marya Majchrowiczówna.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Rozalii i Marcela. Jutro we wtorek śś. Wawrzyńca i Zenona.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słonca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. —; zachód przypada o godz. 7 min. 16. Długość dnia godzin 13 min. 16.

Z miasta.

Aprowizacya Krakowa. W dniu wczorajszym, w gmachu starostwa krakowskiego, odbyło się zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej, pod przew. del. dra Fedorowicza. Na zebraniu reprezentanci zarządu miasta przedstawili obecnym stan aprowizacyi Krakowa. Z przedłożonych na Komisyi sprawozdań wynika, że w ciągu ubiegłego tygodnia nie zaszły w tej dziedzinie ważniejsze zmiany. Najdłuższą dyskusyę wywołała ponownie sprawa zaopatrzenia miasta w cukier. Dotychczasowe kroki zarządu miasta i Izby handlowej, podjęte w celu poddania dowozu i rozdziału cukru w mieście ścisłej kontroli władz, spowodowały, że ministerstwo handlu wydało w tym kierunku stosowne zarządzenia. Obecnie biuro rozdziału cukru na Galicyę zachodnią podlegać będzie ścisłej kontroli magistratu i starostw: krakowskiego i podgórskiego. Równocześnie przyznano gminie m. Krakowa 10 wagonów cukru. Można więc mieć nadzieję, że sprawa cukru w naszem mieście została nareszcie uregulowaną. W bieżącym miesiącu jednak zanosi się jeszcze na pewne trudności z powodu, że Centrala cukrowa w Wiedniu dotychczas nie przeprowadziła rozdziału cukru na wrzesień, w następstwie czego nastąpi zapewne zwłoka w wysyłce tego artykułu dla Krakowa. Centrala cukrowa w stosunku do Galicyi zajmuje zresztą stale stanowisko nieprzychylne i gdzie może utrudnia naszemu krajowi zaopatrywanie się w ten niezbędny artykuł spożywczy. — Zapasy mąki, znajdujące się w administracyi gminy, są na razie dostateczne. W sprawie skarg na jakość chleba Komisya stwierdziła, że główną przyczyną jest tu często stęchła mąka, którą Biuro aprowizacyjne miejskie, w braku innej, piekarzom wydaje. Ponadto niektórzy piekarze zamiast 50% dodają podobno aż 75% surogatów przy wypieku chleba. Komisya poleciła zarządowi miasta, aby stęchłej mąki bezwarunkowo z wojennego Zakładu zbożowego nie przyjmował, nad wypiekiem chleba zaś ma być wykonywana ścisła kontrola. W bieżącym tygodniu piekarze otrzymać mają mąkę dobrej jakości, w następstwie czego zapewne i chleb będzie lepszy. — Ziemniaki i owoce gmina będzie sprowadzać w dalszym ciągu i sprzedawać we własnym zarządzie. — Z powodu braku tłuszczów gmina zamierza urządzić we własnym zarządzie fabrykę marmolady, której cena ma być bardzo przystępną. — Zaopatrzenie miasta w opał doznało w ostatnim tygodniu poprawy, z powodu liczniejszych transportów węgla. Gmina zamówiła ponadto znaczną ilość drzewa opałowego. — Równocześnie wdrożono kroki w celu sprowadzenia większych ilości nafty. Gmina zamówiła 30 cystern. Brak nafty daje się już obecnie w mieście odczuwać, a spowodowany został częściowo spekulacyą handlarzy, którzy liczą na podniesienie ceny. — Inne działy aprowizacyi miejskiej nie doznały ważniejszej zmiany.

Zmiana pragmatyki służbowej urzędników, służących w wojsku. Przed kilku dniami ogłoszone zostało rozporządzenie cesarskie z 17 sierpnia o wyjątkowych postanowieniach prawnych dla urzędników państwowych, praktykantów, auskultantów, dalej suplentów i asystentów ze szkół średnich odnośnie do asygnowania adjutów, mianowań na urzędników, posuwania do wyższej rangi i zaliczenia lat służby przy przejściu na emeryturę.

Jeżeli powołanie do służby wojskowej przeszkodziło urzędnikowi w złożeniu egzaminu fachowego, a zastępcom nauczycieli profesorskiego, lata służby wojskowej mogą być wyjątkowo zaliczone do uzyskania wyższych poborów, ewentualnie dodatków 5-letnich, których służba wojskowa nie wstrzymuje. Zaliczenie lat służby dla nieegzaminowanych obejmuje okres 2 lat, jeżeli w ciągu roku po służbie wojskowej złożą egzamin pomyślnie, dla tych zaś, którzy już odbyli przepisaną ustawowo praktykę, naznaczono okres półroczny. Wogóle służba wojskowa nie wstrzymuje posuwania do wyższych płac lub rang, a kwalifikacya ich za czas służby wojskowej ma opiewać jako „dobra“, a nawet jako „bardzo dobra“ lub „celująca“, gdy po powrocie do służby cywilnej w najbliższym roku będzie tak oceniona.

Kandydatów adwokackich, notaryalnych itp., rozporządzenie to nie obejmuje.

Skargi na restauratorów. Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi aprowizacyjnej podniesiono liczne skargi przeciw właścicielom restauracyi krakowskich z powodu stałego pogarszania się jakości i pomniejszania porcyi podawanych potraw przy równoczesnem ich podrażaniu. Restauracye krakowskie, podnoszono na Komisyi, z nielicznemi wyjątkami w sposób niesumienny wykorzystują obecne położenie. Komisya poleciła magistratowi wykonywać ściślejszą kontrolę nad restauracyami, w szczególności zaś handlami śniadankowemi, a stwierdzone fakta nadużyć surowo karać.

Rekwizycya dachów miedzianych. Zarządzona w naszem mieście rekwizycya blachy miedzianej z dachów, nie ominęła również Barbakanu przy bramie Floryańskiej. Na dwóch wieżycach po prawej stronie głównego wejścia, ustawiono właśnie rusztowania w celu zdjęcia z dachu miedzianej blachy i zastąpienia jej blachą cynkową. Dotychczas nie jest podobno rozstrzygniętą kwestya dachu na kościele N. Maryi Panny.

Z powodu zgonu ś. p. Jadwigi Strokowej, współzałożycielki krakowskiego Koła Pań T. S. L., Zarząd na posiedzeniu w dniu 1 b. m. w celu uczczenia pamięci Zmarłej, uchwalił założyć ochronkę w Zakrzówku Jej imienia. — Równocześnie uchwalił Zarząd nabożeństwo żałobne, które odbędzie się we wtorek dn. 5 września o godz. 10 rano w kościele N. P. Maryi przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. „Kur. warsz.“ donosi: Przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej, według sporządzonego już zestawienia bilansowego, obciążyło kasę miejską ogólną sumą 30.655 rb. 31 kop.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej ma być poświęcone rozpoznaniu sprawy nowej pożyczki miejskiej i ewentualnie zatwierdzeniu projektu emisyi tej pożyczki po wysłuchaniu wniosku magistratu. Wniosek ten proponuje zaciągnięcie nowej, 4-tej pożyczki obligacyjnej 6 procent na sumę nie wyższą od 20 milionów rubli.

Zarząd miasta otrzymał pozwolenie na pobieranie podatku mieszkaniowego za rok bieżący w wysokości 100 proc. od normy podatku państwowego. Podatek ten pobierany będzie na podstawie nowej lustracyi domów, przeprowadzonej za pomocą ankiety, według norm komornego, opłacanego obecnie przez lokatorów. Obecnie podatek mieszkaniowy ściągany będzie od d. 1 października w podwójnej normie według nowej lustracyi, jako podatek rządowy i miejski. Ten ostatni ściągać będą władze okupacyjne i przekażą go miastu po potrąceniu 10 proc. na koszty poboru.

Wydział wykonawczy warszawskiego konserwatoryum muzycznego, pragnąc rozszerzyć działalność najdawniejszej i mającej już swoją tradycyę uczelni, wystąpił z projektem utworzenia przy konserwatoryum specyalnego seminaryum dla wychowańców swoich, a przyszłych nauczycieli muzyki. Na początek postanowiono otworzyć klasę pedagogiczną z zakresu gry fortepianowej, w którejby przyszli liceanci i liceantki uczyli się praktycznie, na żywym materyale, stosować wiedzę swoją nabytą teoretycznie. Kuratoryum, przychylając się do życzenia wydziału wykonawczego, na profesorów, kierujących tą klasą bezpośrednio, mianowało pp. A. Michałowskiego i A. Sygietyńskiego. Kurs dla przyszłych liceantów i liceantek, pragnących otrzymać nietylko świadectwo lub dyplom z ukończenia konserwatoryum, lecz też i tytuł „nauczyciela wykwalifikowanego“, czy „nauczycielki wykwalifikowanej“, ma być roczny.

Zajęcie majątku. „Gazeta lwowska“ publikuje uchwałę lwowskiego sądu krajowego karnego, zarządzającą zajęcie majątku ks. Iwana Dawidowicza, gr. kat. proboszcza cerkwi Preobrażeńskiej we Lwowie i ks. Artemija Awdykowicza, gr. kat. kapelana zakładu karnego we Lwowie, obu podejrzanych o zbrodnię zdrady głównej z § 58 u. k., popełnioną w czasie wojny.

Subwencye dla dyr. Hellera. Dzienniki lwowskie donoszą, że na posiedzeniu komisyi teatralnej postanowiono wypłacić p. Hellerowi ostatnią ratę z przyznanej mu przed dwoma miesiącami subwencyi, a zarazem odmówiono jego prośbie o dalsze jeszcze nadzwyczajne subwencye. P. Heller zawiadomił zarząd miasta, że mimo tej odmowy prowadzić będzie teatr w dalszym ciągu. Wiadomo, że p. Heller otrzymał niedawno nadzwyczajną subwencyę rządową 20.000 kor. na czas do końca roku.

Jubileusz J. E. zbrojm. Kuka. B. kor. donosi z Lublina: Dn. 31 z. m. wieczorem udali się kierujący funkcyonaryusze jeneralnej wojskowej gubernii do gubernatora jenerał-zbrojmistrza Kuka celem złożenia mu życzeń z okazyi 40-letniego jubileuszu służbowego. Na przemowę zastępcy jenerał-gubernatora jenerał-majora Grzesickiego podziękował jen. zbrojmistrz Kuk i oświadczył, że sukcesy swe zawdzięcza pomyślnej okoliczności, że zawsze znachodził chętnych do pracy i gorliwych podwładnych, którzy umieli jak najlepiej przeprowadzić jego zarządzenia. To może także z zadośćuczynieniem stwierdzić w obecnym zakresie działania.

Walka z przemytnictwem. Rozpoczęta przed rokiem walka z przemytnictwem w Dąbrowie Górniczej, daje na ogół słabe rezultaty. Wszelkie w tym względzie wydane rozporządzenia są omijane przez biedniejszą ludność, która artykuły spożywcze przemyca na okupacyę niemiecką w dalszym ciągu. Nawet ostre ograniczenia przy wydawaniu granicznych przepustek nie przyniosło takich rezultatów, jakichby się spodziewać można. Rzuca się w oczy, że częstokroć w całej Dąbrowie brakuje artykułów spożywczych, gdyż całe zapasy znajdują się w miejscowościach leżących nad samą granicą okupacyjną. Spekulanci wszystkie zapasy wolą sprzedawać w tamtejszych miejscowościach, gdyż przemytnicy płacą większe ceny, aniżeli mieszkańcy śródmieścia. Aby uniemożliwić przemytnikom nabywanie w dowolnej ilości artykułów spożywczych, Komenda obw. w Dąbrowie wydała nowe rozporządzenie, ustanawiając t. zw. „strefę graniczną“, która biegnie wzdłuż granicznej linii kilka kilometrów od plantu kolejowego. Mieszkańcom tej „strefy“ nie wolno jest gromadzić żadnych artykułów w większej ilości, jak na 8 dni dla jednej rodziny.

Wiec w sprawie żargonu, jako języka wykładowego. W tych dniach odbył się w Łodzi w sali koncertowej wiec, zwołany w sprawie żargonu, jako języka wykładowego w szkołach żydowskich. Zebrało się tysiąc osób, które powzięły oczekiwaną rezolucyę, uznającą żargon za najodpo-

---

TADEUSZ SMARZEWSKI.

Po „Ciotuni“ i „Benecie“.

(Dokończenie).

„Zemsta“ to dawny świat polski, świat butny, kłótliwy i pobożny. Pomysł, jak nauka literatury nam mówi, wziął Fredro od obcych.

Skąd go pożyczył?

Co mi do tego! Czy patrząc na komedyę Szekspira, pamiętam z ilu nowel włoskich się zrosła? Czy słuchając dowcipów Mefista, mogę sprawdzać nieustannie, ile Goethe włożył w „Fausta“ pomysłów własnych, a ile brał z zasobów, nagromadzonych przez pokolenia? Jeżeli Fredro pożyczał u obcych, cieszmy się, że się nie lękał pożyczać. Szczęśliwą musiał mieć rękę, sięgając daleko, skoro z tych ziarn wyrósł na ziemi naszej ten krzew tak na wskróś polski.

Co mi do tego, skąd czerpał, skoro widz polski rozumie tę „Zemstę“ w każdym wierszu, w każdym rymie, każdej średniówce. Wiemy o każdej postaci, gdzie się nauczyła tak przemawiać; wiemy jakie urobiło ją życie; widzimy każde włókno jej jestestwa; pojmujemy wszystkie pobudki działania.

Gdy po pierwszym Rozbiorze Cześnik powrócił gdzieś z Wołoszczyzny do kraju, dziwne zastał rzeczy w Zamku i miasteczku. Od dawna krążyła legenda, że zamek niegdyś miał dwóch właścicieli. Legendy zmartwychwstają. Znalazł się prawnik zawzięty, uparty, twardy i postanowił rzecz przepadłą wskrzesić. Nabył pretensye. Zaczął wodzić Cześnika po sądach.

Sprawa się wikłała. Do kraju weszło sądownictwo pruskie. Coraz trudniej było dawać sobie rady i oto w dziedziniec zamkowy, otoczony z trzech stron balustradą renesansową, wzniesioną nad krużgankiem gotyckim, wdziera się hardo, zuchwale, wdziera się, jak na urągowisko, gość nieproszony, z parweniuszowską poufałością oparty o starą basztę, dworek nowy, dworek z ośmnastego wieku, z facyatką nad gankiem, z ornamentem w „esyfloresy“. Stanął i szydzi. Zdaje się, że nadszedł koniec świata.

Życie się nie kończy. Na przełomie wieków w Europie zaczyna się nowe. Zaczyna się i w zamku. Dorasta młode pokolenie i domaga się praw do szczęścia, do gniazda własnego.

Czy w młodych zagrałaby krew po staremu? Cześnik widzi, że Wacław Milczek umie stawić mu się śmiało i z ust starego słyszymy: Lubię, chłopcze, żeś mi żwawy!

Młodzież nie zawiodła. Od zachodu kroczył Bóg wojny. Zaroiło się nad Wisłą. Przez ćwierć wieku tętniło nad nią życie, bez którego nie oglądalibyśmy teatru Fredry,

Gdy tętnić przestało, napróżno innych zaczął szukać ludzi, ku innym zwracać się kręgom. Nie znalazł sfery, do której serce takby mu lgnęło, jak do owych salonów warszawskich i wiejskich, w których obok młodego porucznika musiał znaleźć się i stary major, porywczy w sporach, wobec kobiet miękki, głosem swym i osobą zapełniający dom cały. Burza zmiotła wszystkich. Wieś zamknęła się w sobie. Warszawa zposępniała. Kto chciał myśleć, pisać, działać na wyobraźnię rodaków, chronił się za granice kraju.

Dobrzy znajomi nasi, kochankowie z dworu pani Dobrójskiej, zalotnicy Zofii, podejrzliwie witani przez Krupkowskiego, konkurenci Flory, gotowi brać pannę „po księciu“, porwani wirem nie wrócili już tam, skąd ich Fredro na scenę pospraszał. Tęższi i słabsi, rozumni i mniej zdolni, prawi i chwiejni — nie zdołali uniknąć losu.

Młodzież poszła do pułków. Major, przyjaciel Lubomira, pilnował sypania szańców. Nawet chytry Lisiewicz nie został na uboczu. Przez rok cały wołał, żeby zdrajców wieszać. Gdy Paskiewicz ruszył z nad Rawki, oświadczył przyjaciołom, że na wieś wyjeżdża.

Kobiety, na pozór tak dalekie od nas, w rzeczywistości tak bliskie, dumne na oko, jak królewiątka, a w głębi duszy czekające miłości, jak objawienia, jak cudu i gotowe ten cud przyjąć w pokorze, stały się opiekunkami lazaretów. Żadna nie oparła się wielkiej fali. Nawet ta poczciwa, śmieszna z Margrabiów de Cognac Bobine, choć cudzoziemka, poszła za innemi.

O Justysię, która w płochych chwilach umiała zdradzać wszystkich, o Justysię, która umiała się wznieść do szczytnej misyi i stać się mścicielką swej pokrzywdzonej pani, zdradzając jej niewiernego męża, o Justysię jestem spokojny. Żar rozpalonego bruku warszawskiego stopił w dziewczynie jej płoche zachcianki. Atmosfera miasta, branego szturmem uleczyła ambitną fantazyę, jak uleczyła tyle innych, które widziano w krwawych dniach wrześniowych na usługach lazaretów, lub na okopach, gdy roznosiły z furgonów naboje. Justysia, której odwagi nie brakowało, która raz tylko w życiu „łaskotek się bała“, poczuła się dzieckiem Warszawy, cząstką narodu. Chciała być tam, gdzie strzelają. Dostała się na wolę. Przepadła.

A Zuzia, pierwsza z Kapczatek, która lekcye brała wierszami? Tę los zagnał daleko. Edwinowi duszno było w Warszawie pod cenzurą, która po wzięciu stolicy gniotła bez litości drukarnie, teatr i dzienniki. Poszedł za innymi. Osiadł z żoną nad brzegiem Sekwany. U państwa Edwinów dom był zawsze dla biedy tułaczej otwarty. Wieczorem dla każdego gościa znalazło się nakrycie. Gdy niedostatek dawał się we znaki, spotkać tam było można wytworne grono tych smutnych wygnańców, którzy tak niedawno podbijali serca rozmarzonych panien i wdówek. Gwarno bywało przy tym stole. Wykwintny kochanek zalzawionej Elwiry spierał się z Wiktorem rozmiłowanym w typach ludowych, o szlachtę i demokracyę. Rodosław, który spadkiem po ciotce bawił się niedługo, wtrącał się od niechcenia do rozmowy. Gdy późną nocą goście znaleźli się na bulwarach, nie powstrzymali się od zwierzenia sobie nawzajem, że salon pani Edwinowej czuć przecież zawsze oberżą. Za parę dni znowu było ich tam pełno.

Minęło to niepowrotnie.

A gdyby wrócili? Czy wśród zgliszcz i pogorzeli poznaliby kraj rodzinny? Jeszcze lat temu parę pokazywano pokój, w którym siwowłosy starzec opowiadał dzieciom Heleny i Ludmira o Pawle i Gawle; jeszcze oglądać można było demeszkę, wyszczerbioną, wedle tradycyi rodzinnej, pod Łomazami; w Warszawie złośliwi opowiadali na ucho, że gdzieś na Mazowszu przechowuje się na strychu, starannie przed okiem ludzkiem ukryte, drzewo Geldhabów imienia, wyrastające z ramion owego rycerza, co to z królem Walezym z szwedzkich przybył ziemi. Została garstka popiołu. Nie mieliby wracać do czego.

Niechże więc wracają tam, dokąd ich wzywa ten wielki magnat polski, ten władca scen polskich od Karpat po Wiliję, ten czarodziej. Niech przejdą kolejno. Dobrze, wesoło bywało nam z niemi. Niech spieszą z dobrem słowem. Czekamy.

...ejszy język wykładowy w miejskich szkołach żydowskich, ...dzież proponującą utworzenie rady szkolnej, obranej przez ...łą ludność żydowską na demokratycznych podstawach. Szkoły miejskie żydowskie — w myśl rezolucyi — należy ...ddać pod kierownictwo osób, znających gruntownie ...rgon. Za polskim językiem wykładowym nie przemawiał ...aden mówca.

Z Włocławka. Na wniosek kilku obywateli miasta ma we Włocławku być zbudowany pomnik na miejscu, na którem stracono powstańców z r. 1863. Dokoła pomnika ma powstać park. — Wyrokiem sądu polowego został rozstrzelany niejaki Józef Jastrzębski ze wsi Bielno, gminy Kłobka za zamordowanie własnego ojca.

Zjazd rabinów. W Łodzi odbył się zjazd rabinów z udziałem przedstawicieli władz niemieckich, poświęcony sprawie czystości u żydów. O zjeździe tym informuje między innemi prasa żydowska, co następuje: „Przedstawiciel rabinatu łódzkiego prosił o drobne względy przy wykonywaniu czynności sanitarnych. Za zgodą nadradcy rządowego zawiadomił lekarz powiatowy, Dr Huebner, że odtąd w soboty i święta żydowskie żadnego żyda nie zaprowadzi się do dezynfekcyi. Nie będzie się obcinało bród bardzo brudnym mężczyznom, ani zdejmowało peruk kobietom. Urządzone zostaną zakłady izolacyjne dla mających nieczyste brody i dla kobiet o nieczystych włosach, gdzie za pomocą specyalnych medykamentów będzie się czyściło włosy na koszt gminy żydowskiej".

Chałaty... staropolskim ubiorem. Tak dowodzi żargonowy „Moment" w artykule w sprawie niewpuszczania żydów do parku Łazienkowskiego i ogrodu Pomologicznego w Warszawie. Zakaz niewpuszczania do ogrodów osób, ubranych nie po „europejsku", bezprawnie zupełnie — zdaniem „Momentu" — stosuje się wyłącznie do żydów, bowiem ubiorem „eurepejskim" jest tylko ubiór „niemiecki". Dlaczego więc — pyta „Moment" — wpuszcza się ubranych w strój łowicki, „maciejówki" i inne polskie stroje ludowe, a zabrania się wchodzić żydom w długich kapotach, które nie są wcale strojem „azyatyckim". Jak wiadomo — pisze dosłownie „Moment" — długie kapoty i czapki, jakie noszą żydzi, są strojem staropolskim.

Stuletni. W Król. Hucie, jak donosi „Dz. Śląski", zmarł najstarszy mieszkaniec miasta dn. 17 b. m., dawniejszy ogrodnik August Neumann, który dzień przed śmiercią obchodził swe setne urodziny. Zmarły więc liczył przy śmierci 100 lat i 1 dzień.

Morderstwo. Gospodarz Wólki Zaborowskiej, gmina Zaborów, pow. warszawski, Maciej Nowak, przed kilku dniami wyjechał własnym wozem, zaprzężonym w jednego konia, w kierunku Zaborowa. Do domu na noc nie wrócił, więc zaniepokojona rodzina wysłała służbę domową na zwiady. Poszukiwania niedługo trwały, gdyż nazajutrz po wyjeździe Nowaka z domu, znaleziono zwłoki jego w krzakach, w oddaleniu 3 wiorst od Wólki Zaborowskiej. Sprawdzono, że padł on ofiarą potwornego morderstwa, dokonanego przy użyciu siekiery oraz tępych narzędzi. Zbrodnia popełniona była przez 2 lub 3 osoby. Po zgonie snać znęcano się nad zamordowanym, gdyż okazał się brak kilku części ciała. Konia z wozem nie odszukano. Zapewne zbrodniarze odjechali wozem dalej i spieniężyli konia z zaprzęgiem.

Nieludzka kara. We wsi Grobla, w pow. radomskim, u włościanina Adamusa znajdował się na służbie 14-letni chłopiec, syn ubogich rodziców z sąsiedniej wsi. Chłopiec, ten przed dwoma tygodniami zniknął bez śladu. Rodzice szukali zaginionego, jak mogli i gdzie mogli, lecz poszukiwania te pozostały bez skutku. Dopiero przed kilku dniami ludzie w lesie zupełnie przypadkowo natrafili na szkielet ludzki, leżący w ogromnem mrowisku. Z resztek ubrania udało się poznać, iż były to zwłoki zaginionego chłopca. Wdrożone przez władze austryackie energiczne śledztwo skierowało podejrzenie na Adamusa, który złapał służącego swego na drzewie, kiedy ten obrywał i zjadał owoce. W przystępie złości uderzył chłopca trzymanym w ręku drążkiem tak, iż położył go trupem na miejscu. Po dokonanym czynie, obawiając się kary, wyniósł go do lasu i położył w mrowisku, gdzie mrówki objadły zwłoki do kości.

Teatr polski w Kijowie. Kierownikiem „teatru polskiego" w Kijowie został od 1 bm. znany art. Juliusz Osterwa, ostatnio reżyser teatru Rozmaitości. Przedsiębiorcą tegoż teatru jest p. Rychłowski. Teatr polski pozyskał wybitne siły w osobach pp. Michała Tarasiewicza i Stefana Jaracza. Myśl utworzenia teatrów polskich w Petersburgu i Moskwie została zaniechaną, wyjeżdżać tam będzie na występy gościnne kijowski teatr polski.

Statystyka szkół polskich w Rosyi. „Sprawa Polska" podaje statystykę średnich szkół polskich w Rosyi. Centr. Komitet Obywatelski utrzymuje w Moskwie i Mohylowie dwie szkoły, do których uczęszcza 596 uczniów. Polski komitet w Moskwie utrzymuje 6 szkół, w których uczy się 1.047 uczniów, w tej liczbie 597 dziewcząt. Polska Macierz szkolna w Petersburgu utrzymuje jedną szkołę z 300 uczniami. Polskie Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny w Charkowie, Kijowie, Mińsku, Orle, Smoleńsku i Witebsku utrzymują 7 szkół z ogólną liczbą uczniów i uczenic 1.143. Polskie stowarzyszenia w Kaludze, Kursku, Odesie i Saratowie zorganizowały kursa z programem szkół średnich, w których pobiera naukę 220 uczniów. Razem polskie organizacye w państwie rosyjskiem utrzymują 17 szkół średnich, do których uczęszcza 3.086 uczniów oraz 4 kursa z programem szkół średnich z 220 uczniami. Prócz tego czynne są: w Mińsku suwalska szkoła handlowa, w Petersburgu przeniesione z Rygi 2 polskie szkoły żeńskie. Komisya oświatowa rady zjazdu wydała program nauk do użytku polskich szkół średnich, założonych w Rosyi podczas wojny. Podstawą do opracowania programu były programy szkół warszawskich, jak: imienia Staszica, Konopczyńskiego, Chrzanowskiego, Raczkowskiej i innych. Przewodnią myślą programu jest taka organizacya polskiej szkoły średniej w Rosyi, aby młodzież po ukończeniu wojny mogła wstąpić do odpowiednich klas w szkołach polskich w kraju.

Polacy w Penzie. Z Penzy donoszą do pism polskich w Petersburgu: W Penzie, jak na całym tym wielkim szlaku, prowadzącym na Wschód, mamy znaczną ilość naszych wygnańców, bo prawie 3000. Samych dzieci liczą tu 650, z których około 300 w wieku szkolnym uczy się w internatach i szkółkach komitetowych w tym celu pozakładanych. Oddział petersburski rusza się tu i pracuje, otacza gorliwą opieką biednych wysiedleńców i czuwa nad inteligencyą. Jednostkom niezdolnym do pracy daje zapomogi, zdrowym wyszukuje zajęcie, a komu potrzeba, udziela wedle możności nauki, szerzy wśród wychodźców kulturę i walczy z ciemnotą. Dwie szwalnie, gdzie znajduje zarobek około 60 dziewcząt, mają też kursa dla analfabetek i pogadanki historyczne. Mężczyźni i ich rodziny, zajęci pracą przez cały tydzień, zbierają się w niedzielę na pogadanki w sali specyalnie dla nich urządzonej, gdzie ma się pomieścić biblioteka i czytelnia. Komitet otworzył tu też dom polski „Ognisko". gdzie inteligencya otrzymuje obiady po możliwie niskich cenach, a w niedzielę odbywają się tam bezpłatne odczyty i rozmaite uroczystości narodowe i obchody, poświęcone pamięci naszych mistrzów.

Ojciec jeńcem syna. Żołnierz austryacki, Gentili, zabrał niedawno kilku żołnierzy włoskich do niewoli. Pomiędzy jeńcami znajdował się jego ojciec, który z początkiem wojny uciekł do Włochów i walczył w ich szeregach. Syn przywitał się serdecznie z ojcem, ale oddał go w ręce władz wojskowych.

Nowy rok szkolny na Węgrzech. Węgierski minister oświaty ze względu na rozmaite życzenia stronnictw pozostające w związku z kwestyą aprowizacyi zarządził, by początek nauki we wszystkich szkołach średnich i szkołach wydziałowych przesunięto po dzień 1 listopada.

Losy węg. Czerw. Krzyża. Ciągnienie losów węgierskiego Czerwonego Krzyża: 20.000 kor. wygrała serya 515 nr 95, budapeszteńskie Bazylika 20.0000 kor. serya 2005 num. 46, losy włoskiego Czerwonego Krzyża 15.000 lirów serya 3088 num. 3.

Mleko dla dorosłych i dzieci. Od 1 września otrzymać będzie można w wielkim Berlinie mleko tylko na karty mleczne i po zapisaniu na listę odbiorców w jakimśkolwiek handlu mlekiem. Pozatem dowiaduje się „Berliner Tageblatt", że zaprowadzenie karty na mleko dla wielkiego Berlina poprzedza tylko jednolite uregulowanie zaopatrywania w mleko ludności w całej Rzeszy niemieckiej. W kołach miarodajnych skłaniają się do tego, aby tłuste mleko zarezerwować wyłącznie dla dzieci i chorych, a natomiast wszystkim zdrowym osobom dorosłym dawać tylko odciągane mleko. W ten sposób uda się może rozwiązać kwestyę braku mleka, a powiększyć produkcyę masła i tłuszczów.

Niedozwolony handel zbożem pomiędzy Berlinem a Prusami Zachodniemi uprawiała szajka wyzyskiwaczy, chcących z trudnego położenia wojennego ciągnąć zyski dla siebie. Aresztowano w tej sprawie kierownika wojennego urzędu zbożowego na powiat tucholski, Berndta. Przeprowadzeniem śledztwa zajmuje się prokuratorya w Grudziądzu i Berlinie. Głównych winowajców szukać bowiem należy w Prusach Zachodnich i Berlinie. Zawikłanych jest w aferę nietylko dużo osób prywatnych, ale również kilku urzędników i pewien sekretarz powiatowy.

Niemczenie nazw. Dalsze zniemczenie nazw francuskich w Azacyi i Lotaryngii dokonuje się szybko. Niemcy tłumaczą zarządzenia nietylko względami politycznymi lecz przedewszystkiem względami wojskowymi, wymagającymi szybkiej oryentacyi na mapie. Niektóre z tych nazw o pochodzeniu dawnem, niemieckiem są tylko reaktywowane, np. Valleracht—Vallerade, Nebing—Nebingen, Sereaincourt—Sigramshof, Arlange—Erlinger. Inne przetłumaczono wprost na niemieckie np. Maison-neuve—Neuhaus, Bellevue—Schönblick. Jeszcze inne dostrojone tylko do niemieckiej wymowy jak Seutry—Sötern, Pontay—Putach, Boudimont—Budenberg. W końcu niektóre przechrzczono zupełnie np. Beuille w kantonie Markirch na Rumbachweiler, Braie-Côte na Herrenberg.

Ograniczenia żywnościowe w Rosyi. Gazety rosyjskie podają taki opis pierwszych dni przymusowego postu w wielkich miastach Rosyi: W restauracyach i na dworcach podawano potrawy wegetaryańskie, ptactwo i ryby. Przy okazyi ceny tych produktów znacznie podniosły się. Na targu żądano 1 rb. 10 kop. za funt sigą, po 45 do 60 kop. za 10 ogórków, 40 kop. za marchęwkę. W restauracyach kotlet z kury kosztował od 2 i pół do 4 rubli, kurczę do 4 i pół rubla, za krajanki z sigiem lub sardynką żądano 35 kop., za t. zw. „solankę", t. j. zupą z ryb 2 ruble.

Pobór więźniów w Rosyi. Sztokholmski korespondent „Vossische Ztg" dowiaduje się z Petersburga, iż główny zarząd więzień rosyjskich rozesłał do dyrektorów więzień polecenie, aby wszystkich więźniów, którzy się tego godnymi okażą, przesyłać na front bojowy za pośrednictwem miejscowych komend wojskowych. Z Taganrogu wysłano już 400 odsiadujących ciężkie więzienie, na front południowo-zachodni, początkowo do służby etapowej.

Na wodach norweskich. B. kor. donosi z Berlina: Dochodzi tu wiadomość, że 15 z. m. rosyjska łódź torpedowa „Grozowoj" na wodach norweskich przytrzymała norweski parowiec „Kong Harald". Według doniesień prasy norweskiej poselstwo norweskie w Petersburgu otrzymało polecenie zaprotestowania przeciw temu u rządu rosyjskiego.

Środek na tyfus plamisty. Akademia medyczna w Paryżu wysłuchała sprawozdania o osiągniętych przez lekarzy francuskich Nicolle i Blesota wynikach pomyślnego leczenia tyfusu plamistego za pomocą surowicy. Śmiertelność przy takim sposobie leczenia spadnie z 25 na 3 procent.

Niemcy w miastach rosyjskich. „Riecz" z dnia 27 lipca pisze: Od czasu wydania prawa o likwidacyi majątków ziemskich, Niemcy koloniści napłynęli do miast i po sprzedaniu swych majątków, skupują ziemię i domy — lub też, nie czekając likwidacyi, nawet ze stratą, zamieniają swoje ziemie na miejskie nieruchomości. Jak wskazują miejscowe władze, wytworzona sytuacya doprowadzi do tego, że w wielu miastach stworzą się wielkie niemieckie grupy, które dzięki swojej zamożności, będą miały decydujące znaczenie przy wyborach do Rad miejskich, tembardziej, że istniejące prawo daje wszędzie pierwszeństwo właścicielom domów. Wiadomości te wywołały wielkie wrażenie w kołach rządowych i obecnie jest na porządku dziennym sprawa wypracowania nowego prawa, ograniczającego możliwość niemieckiej przewagi w miastach.

Pismo żargonowe w Odesie. Rosyjskie pismo „Dień" donosi, że w Odesie pozwolono na wznowienie pisma żargonowego p. t. „Unser Leben".

Wyprawa Shackletona. Biuro Reutera dowiaduje się, iż trzech członków wyprawy Shackletona przybyło z południowej Gieorgii do Londynu. Są to trzej z pięciu ochotników, którzy towarzyszyli Shackletonowi w jego podróży z wyspy Słonia na statek do łowienia wielorybów. Dnia 24 kwietnia przybyli do południowej Gieorgii. Wyrażali oni przekonanie, że towarzysze, pozostali na wyspie Słonia, wytrwają szczęśliwie, dopóki nie nadejdzie pomoc. Już przedtem, zanim zdołano dotrzeć do wyspy Słonia, panowało wśród uczestników zdanie, że dalsza jazda do Południowej Gieorgii będzie nieodzowną. Podróż była nad wyraz uciążliwa. Pożywienia mieli ilość dostateczną, lecz zapas wody do picia był bardzo mały. Każdy dzień, każda godzina pełne były niebezpieczeństw. Sto mil angielskich od wyspy napotkał statek na zwarte masy lodowe. Usiłowano przebić się przez nie, lecz nie udało się, gdyż statek był zbyt lekko zbudowany. Doznał on przytem uszkodzeń, tak, iż woda dostała się do maszyny, która wskutek tego przestała funkcyonować. W dalszym ciągu musiano się posługiwać żaglem. Zimno panowało straszne; statek pokrył się cały lodem. Warunki w roku obecnym są w południowem morzu Lodowatem szczególnie korzystne. Sheckleton mimo wszystko nie porzucił zamiaru ponowienia prób niesienia dalszej pomocy swym towarzyszom. Nie traci też nadziei, że wysiłki jego odniosą ostatecznie korzystny skutek. W niedalekim już czasie śmiały badacz antarktyczny będzie mógł podjąć nową wyprawę, gdyż stawiony mu w tym celu do dyspozycyi statek „Discovery" odpłynął już z Anglii do Port Stanley.

Psy na wojnie. Pies podczas wojny znanym jest w historyi. Dzisiaj oddaje usługi sanitaryuszom przy wyszukiwaniu rannych i służy jako zwierzę pociągowe. W wojnach napoleońskich psy używane były także do tropienia wrogów. Sławę zdobył sobie pudel Moustache, który towarzyszył wojskom Napoleona od czasu pierwszej wyprawy włoskiej. Jego nadzwyczajne przymioty wyszły na jaw pod Marengo. Rekognoskował okolicę we wszystkich kierunkach, tropił poruszenia wroga i kilkakrotnie uchronił Francuzów od zasadzki. Żołnierze ufali jego sprytowi tak dalece, że bez najmniejszej obawy szli drogą przez niego wskazaną. Także Grecy używali w czasie wojen psów do przenoszenia ważnych depesz. Stosownie wypełniony kawałek pergaminu zawijali w pokram, a następnie dawali go psu do połknięcia. Jeżeli następnie udało mu się przebyć szczęśliwie linię nieprzyjaciół i przybyć do miejsca przeznaczenia, tam zabijano go, a przeglądnięcie jego wnętrzności dostarczało pewnych wiadomości. W dawnych czasach stosowano również psa jako wojownika w walce. Król angielski Henryk VIII posłał cesarzowi Karolowi V wojska pomocnicze w liczbie 4000 żołnierzy i tyleż psów. Pod Valencyą przyszło do zaciętego starcia pomiędzy psami Francuzów i Hiszpanów i z walki tej te ostatnie wyszły zwycięsko. Karol, przemawiając później do swych żołnierzy, powiedział: „Sądzę, że będziecie walczyć nie mniej dzielnie, jak wasze psy!".

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Seminaryum im. Bronisławy w Kołomyi podaje do wiadomości interesowanych, że w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości uczenic, zostanie otwarty w Białej, Kętach lub Zakopanem II. III. i IV kurs, celem ułatwienia młodzieży dalszego kształcenia się zawodowego. Zgłoszenia listowne przyjmuje w zastępstwie dyrektora Hermina Liebhart, Zakopane — „Łada". Nauka rozpoczęłaby się dnia 15 września względnie 1 października.

Warsztat dla uczniów szkół średnich, umieszczony jest obecnie na Wawelu l. 7 w salach parterowych „Muzeum etnograficznego". Wpisy do warsztatu odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Warsztat obejmuje działy stolarski i tokarski, koszykarski i introligatorski. Wszelkich objaśnień udziela się na miejscu.

Wiadomości kościelne.

W rocznicę śmierci Piusa X. 20 bm. Ojciec św., jak donoszą z Rzymu, nie udzielał żadnych audyencyi ani publicznych ani prywatnych. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprowiono podobnie jak ubiegłego roku w kaplicy Sykstyńskiej. W godzinach bardzo wczesnych odprawiono msze żałobne przy ołtarzu, obok grobu Piusa X. Publiczności nie dopuszczono do zwiedzenia grobu, gdyż napływ był zbyt wielki. Pozwolono tylko na składanie wieńców na miejscu w kaplicy, oznaczonem ponad grobem Papieża. Z okazyi rocznicy śmierci Piusa X. zamieszcza „Tribuna" dłuższy artykuł, w którym wspomina o odręcznym liście papieskim, pisanym na kilka dni przed śmiercią do cesarza Franciszka Józefa. Po wysłaniu listu tego Papież już nic więcej nie mówił i nic nie pisał.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezyą przemyska: Instytuowany na probostwie w Sokołowie ks. Leon Szado, katecheta w Sędziszowie. Administratorem w Słocinie mianowany ks. Michał Lasko, wikary miejscowy. Administracyę excurrendo w Hartlowej powierzono ks. Józefowi Bronisławskiemu, plebanowi w Trzcinicy.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jadwigi z Zubrzyckich Strokowej, urzędnicy Budownictwa miejskiego, oddział A. złożyli 40 koron, na dom rodzinny dla sierot i dzieci Legionistów, Sekcyi Opieki nad rodzinami i dziećmi Legionistów, Ligi Kobiet N. K. N.

Składki. M. R. z Rzeszowa na K. B. K. ku uczczeniu śp. radcy dworu Bronisława Wolffa, zmarłego w Przemyślu K 20.

Sprostowanie. Iza Żeleńska, Wisła, złożyła na K. B. K. Na uczczenie pamięci ś. p. Celiny z Fedorowiczów Skrochowskiej K 20, zamiast kwiatów na trumnę śp. Ks. Kanonika Drohojowskiego K 20.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek 4 września: „Kawiarenka", krotochwila Tristana Bernarda.

Wtorek 5 września „Lekkomyślna siostra", komedya Włodzimierza Peszyńskiego.

Środa 6 września „Pigmalion" B. Shawa.

Czwartek 7 września „Lekkomyślna siostra".

Piątek 8 września po południu „Panna Mężatka" Komedya J. Korzeniowskiego i „Jestem zabójcą" komedya Al. hr. Fredry.

Sobota 9 września: „Fałszywy krok" A. Picard'a (tłom. B. Gorczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Poniedziałek 4 września po raz 21 „Dookoła miłości", opertka.

Wtorek 5 września „Skalbmierzanki".

Środa 6 września „Dookoła miłości".

Czwartek 7 września „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek 8 września o g. wpół do 4 popoł. „Obrona Częstochowy", wieczorem o g. wpół do 8 „Gejsza", operetka.

Sobota 9 września „Dookoła miłości".

Ś. p. X. Jan Kurczewski.

Przed niedawnym czasem w Wilnie zmarł nagle na ambonie X. J. Kurczewski, szambelan papieski, prałat i dziekan kapituły wileńskiej.

Zasłużonemu kapłanowi poświęca „Dziennik Wileński" dłuższe wspomnienie pośmiertne, które podajemy w głównych zarysach:

Urodził się śp. X. Jan Kurczewski w r. 1854 w Daniuszewie nad Wilią. W dwudziestym roku życia, ukończywszy szkoły średnie wstąpił do semin. duchownego w Wilnie, w czasie, gdy się zdawało, że ta ostatnia uczelnia wkrótce istnieć przestanie — tego pragnęły ówczesne władze krajowe. Po trzech latach jako zdolny uczeń, został wysłany przez władzę dyecezyalną na studya teologiczne do akademii duchownej w Petersburgu, i tam był uczniem niezapomnianych profesorów J. E. Arcybiskupa Symona i późniejszego biskupa wileńskiego X. Awdziewicza, a kolegą sławnego z czasem lingwisty X. Kazimierza Jawnisa. W r. 1881 skończył Akademię duchowną i po napisaniu piękną łaciną dysertacyi „De immertalitate animae humanae", otrzymał stopień Magistra Teologii, w tymże roku został wyświęcony na kapłana w Kownie przez X. biskupa Bereśniewicza i przybył już jako kapłan, z powrotem do swej rodzinnej dyecezyi.

Pierwszem stanowiskiem, jakie objął w dyecezyi, była profesura w seminaryum dyecezyalnem; od pierwszego roku kapłaństwa aż do 1886 r. był profesorem i wykładał kolejno prawo kościelne, kaznodziejstwo i historyę Kościoła; jednocześnie był prefektem w progimnazyum wileńskiem. Tu właśnie rozwinęło się w młodym kapłanie wielkie zamiłowanie do kaznodziejstwa i pracy nauczycielskiej. Jako profesor seminaryum i prefekt szkoły średniej był niezwykle ceniony przez uczni, a dobroć serca i łatwość charakteru jednały mu powszechną sympatyę wśród współpracowników. Ale idąc zawsze prostą drogą i trzymając się ściśle zasad Kościoła katolickiego, wkrótce musiał wejść w kolizyę z władzami szkolnemi w gimnazyum i z administracyą świecką; i oto ówczesny jenerał-gubernator wileński wymaga usunięcia go ze stanowiska profesora i prefekta, pozostawiając mu prawo zajęcia stanowiska proboszcza w parafii wiejskiej, równocześnie pozbawiając możności kiedykolwiekbądź nauczania religii nawet w szkole elementarnej. Odtąd zaczyna się nowy okres życia X. Kurczewskiego, okres duszpasterstwa, naprzód wśród ludu wiejskiego, w Kiemieliszkach, gdzie był proboszczem do roku 1889 a potem wśród klasy robotniczej w parafii św. Jakóba w Wilnie, gdzie był do roku 1901. Na stanowisku duszpasterza X. Kurczewski zasłynął niezrównaną gorliwością i darem słowa. Kazań jego słuchano z wielkiem skupieniem i uwagą, a głosił je nietylko w swych kościołach parafialnych, lecz także w Katedrze wileńskiej. Wymowa X. Kurczewskiego miała w sobie coś niepospolitego. Miał niezwykłą zdolność w kilku nieraz zwrotach trafienia nietylko do umysłu, ale i do serca słuchaczy; zwłaszcza krótkie jego przemówienia odznaczały się niezwykłą siłą uczucia, która porywała słuchacza. Owocem pracy kaznodziejskiej X. Kurczewskiego jest kilka tomów „Kazań niedzielnych i przygodnych", „Nauki majowe", „Wykład mszy św.", nauki dla robotników, zebrane w osobnej broszurze „Pan i sługa", „Konferencye rekolekcyjne" dla osób świeckich i kapłanów.

W r. 1898 biskup Zwierowicz mianował X. Kurczewskiego kanonikiem kapituły wileńskiej, a od roku 1900 pozwolono mu znowu zająć stanowisko profesora w seminaryum dyecezyalnem, które z małemi przerwami piastował aż do roku 1911, wykładając znowu język polski, kaznodziejstwo i filozofię scholastyczną. W r. 1916 Ojciec św. Pius X. mianował X. Kurczewskiego swoim szambelanem, a Benedykt XV potwierdził go w tej godności.

Wejście do kapituły, prace w konsystorzu, na stanowisku członka i wice-oficyała dały mu możność bliższego zaznajomienia się z bogatymi materyałami do historyi kraju ojczystego, spoczywającymi w aktach kapitulnych i w archiwum konsystorskiem. Prace archiwalne, badanie dokumentów starożytnych stały się odtąd umiłowanem jego zajęciem i zostały uwieńczone kilku bardzo poważnemi dziełami, jak np. „Kościół zamkowy", „Biskupstwo Wileńskie", „Święci Apostołowie Litwy" i wiele pomniejszych monografii, zamieszczonych w pismach specyalnych, lub wydanych w osobnych odbitkach. Krytyka przyjmowała prace X. Kurczewskiego bardzo życzliwie; oceniano w nich zwłaszcza niezwykłą sumienność i objektywność autora. Ostatniem dziełem kapitalnem, któremu X. Kurczewski poświęcił wiele czasu i pracy, jest trzecia część „Kościoła Zamkowego", stanowiąca streszczenie Aktów kapitulnych; nie doprowadził tego wydawnictwa do końca, pomimo, że rękopis oddawna już gotowy — stanęły temu na przeszkodzie wypadki doby obecnej.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie pożegnało w nim pierwszego swego prezesa.

Wiadomości literackie.

Rolnik w ostatnim numerze zawiera treść następującą: Kwestya azotowa w rolnictwie. — Wykonanie zasiewów w obecnych warunkach. Jerzy Turnau. — Stan koni, bydła rogatego i trzody chlewnej w Galicyi z końcem 1915 roku z tablicami poglądowemi. J. R. — Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem, pozakładane w czasie wojny. — Drobne porady. — Z postępu rolniczego. — Wiadomości bieżące. — Bibliografia. — Wieści z prowincyi. — Poradnik gospodarczy. — Rozmaitości. — Zawiadomienia. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dnia 4 września 1916.

Urędownie donoszą dnia 3 września 1916.

Wschodni teren.

Front przeciw Rumunii: Nieprzyjacielska artylerya skierowała wczoraj swój ogień na Nagyszeben (Hermanstadt). W obszarze Györgyo posunęli się Rumuni przeciw naszym pozycyom; nasza artylerya odpędziła nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą przy niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na południowy zachód od Fundul Moldavi i na zachód od Mołdawy odrzuciły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Górę Płoska na południowy zachód od Rafajłowej zajęli Rosyanie po zaciętych walkach. Na południowy wschód od Brzeżan rozbiło się wczoraj kilka silnych rosyjskich ataków. Dziś ruszył nieprzyjaciel ponownie do ataku.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa ścigały niemieckie wojska armii jenerała pułkownika Boehm-Ermollego, po odparciu rosyjskiego ataku, nieprzyjaciela poza rowy.

Włoski teren.

Na froncie pobrzeża trwają dalej walki działowe o miernej sile. Wodcinku Ploecken nastąpił, po odrzuceniu przez nasze wojska ataku, zrazu spokój; następnie odżyła znowu działalność artyleryi. Na froncie na południe od doliny Fleim rozbiły się nieprzyjacielskie ataki na Coltorando i szczerb Cauriolu.

Południowo-wschodni teren.

Na wschód od Flory (Walony) posunęły się ponownie włoskie siły poza Wojusę. Jeszcze wczoraj wieczorem zostały one w przeważnej części z powrotem w tył odrzucone.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 4 września.

Wielka główna kwatera 3. września 1916 ogłasza:

Zachodni teren.

Bitwa artylerzycka w obszarze Sommy stała się bardzo gwałtowną. Między Maurepas a Clery wczoraj wieczór załamały się silne ataki francuskie. Na prawo od Mozy po ogniu przygotowawczym, rozszerzonym na front Thiaumont-Vaux nastąpiły nieprzyjacielskie ataki tylko po obu stronach gościńca Vaux-Souville. Zostały one odparte.

Wschodni teren.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: Na północ od Zborowa ponownie znaczne siły rosyjskie poszły do ataku. Dzielne wojska walczące pod rozkazami generała Ebena odparły je bez reszty, po części w walce na bagnety.

Front arcyksięcia Karola: Na wschód i poudniowy wschód od Brzeżan rozwinęły się ograniczone walki lokalne. Nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Bój na niektórych miejscach jeszcze jest w toku. W Karpatach rosyskie przedsięwzięcia skierowały się wczoraj głównie na Magórę i na stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Magóry. Nie miały one powodzenia. Natomiast wzgórze Płoska na południe od Zielonej po wielu daremnych próbach nieprzyjaciela pozostały w jego ręku. Po obu stronach Bystrzycy, w rumuńskim obszarze granicznym, wojska niemieckie i austro-węgierskie zetknęły się w boju z nieprzyjacielskiemi przedniemi wojskami.

Bałkański teren.

Niemieckie i bułgarskie wojska przekroczyły między Dunajem a Czarnem morzem Granicę Dobrudży. Rumuńską straż graniczną odrzucono ze stratami dla niej. Na froncie macedońskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Echa traktatu bukaresztеńskiego.

Po wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom przez Rumunię i oświadczeniu Niemiec i Turcyi, że nowego przeciwnika monarchii uważają równeż za swego, prasa ententy przez kilka dni z tryumfem wskazywała na rzekomo dwuznaczne stanowisko Bułgaryi, która mimo, że Rumunia bombardowała jej miasta — jak ze znanego pisma Radosławowa wynika — nie okazywała ochoty wplątania się w najnowszą imprezę bałkańską.

Motywy, jakimi kierowała się w okresie wspomnianych kilku dni Bułgarya, oświetla poseł bułgarski w Berlinie **R i s o w** w interwiewie swym z naczelnym redaktorem „Berliner Tageblattu".

„Jakkolwiek w całej peni rozumiem — oświadczył Risow — że społeczeństwo niemieckie po doświadczeniach uczynionych z Włochami i Rumunią skłoni się do ostrożności to jednak uczułem się dotkniętym, że tu i tam, jednak nie w kierujących sferach, gdzie zamiary nasze były dokładnie znane, lecz w innych kołach, żywiono wątpliwość co do stanowiska Bułgaryi. Bułgarya nie jest zdolna do niewierności, i bez względu na to, co się stanie, do samego końca pozostanie ściśle związana z Niemcami i Austro-Węgrami. Stanowisko to jest nietylko wypływem zasad moralnych, lecz podyktowane jest również logiką polityki. Cały naród bułgarski wie dobrze, że Rumunia nikogo na świecie nienawidzi bardziej niż nas, i że nie może pogodzić się z myślą, iżby po wojnie pozostała pod jej bokiem wielka, silna Bułgarya, któraby była sojusznikiem zwycięskich Niemiec i Austro-Węgier. Każdy Bułgar wie, iż zwycięstwo Rosyi, byłoby równoznacznem z końcem niezawisłości Bułgaryi.

Skoro bowiem Rosya osiądzie w Konstantynopolu, wówczas będzie potrzebowała połączenia lądowego z Bosforem, które prowadzi przez Bułgaryę. Nie istniała więc — pomijając względy moralne i samą przez się zrozumiałą okoliczność, że Bułgarya nie byłaby zdolną do zdrady — żadna inna możliwość, jak ta, by również w walce przeciw Rumunii stanąć u boku Niemiec i Austro-Węgier.

Jeśli wyczekiwaliśmy, aby pierwszy krok nieprzyjacielski wyszedł od strony **R u m u n i i**, to sądzę, że dziś wszyscy to zrozumieją. Nasze stosunki z **G r e c y ą** są dobre; rząd grecki zachowywał się wobec nas zupełnie poprawnie i my nie chcieliśmy, aby przeciwnicy rządu greckiego byli w możności powoływania się na układy, jakie istnieją między **G r e c y ą** a **R u m u n i ą** celem ochrony traktatu bukaresztеńskiego. Nie chcieliśmy, by Venizelos i jego zwolennicy mogli argumentem tym się posługiwać.

Do oświadczenia powyższego dodaje „Berliner Tageblatt" następującą glossę: Kilkakrotnie już na tem miejscu podnoszono, iż kierującym kołom w Berlinie i Wiedniu znane były rozważania, jakiemi kierowała się mądra i wierna przymierzu polityka Bułgaryi. Wiedziano, iż na braterstwo broni Bułgaryi liczyć można bezwarunkowo i we wszelkich okolicznościach.

Jak wysoce to braterstwo broni i niewzruszoną przyjaźń dzielnego narodu bułgarskiego cenimy, nie dziś dopiero należy mówić. Całe Niemcy podzielają w radosnej serdeczności tę przyjaźń i zapewnienie wierności i żywią pewność, że jedność ta również w walce z nowym wrogiem poprowadzi sprzymierzonych do zwycięstwa.

Manifest króla Bułgarów.

Zofia. (B. kor.) Manifest wojenny króla przypomina zdradzieckie uderzenia **R u m u n i i** na **B u ł g a r y ę** podczas wojny serbsko-bułgarskiej, oraz poniżenie Bułgaryi, której pokojem bukaresztеńskim wydarto **D o b r u d ż ę** i wywodzi dalej: Dziś, gdy Bułgaryi, przy pomocy naszych sprzymierzeńców, powiodło się odeprzeć uderzenie Serbii na nasze obszary, pobić ją i rozstrzaskać i urzeczywistnić zjednoczenie narodu bułgarskiego, dziś gdy Bułgarya jest panem prawie wszystkich obszarów, do których miała prawa historyczne i narodowe, ten sam sąsiad, **R u m u n i a**, wypowiada wojnę europejską naszemu sprzymierzeńcowi, **A u s t r o - W ę g r o m**, a to znowu pod pozorem, że wojna europejska kryje w sobie ważne terytoryalne zmiany na Bałkanie, któreby zagroziły jej przyszłości. **B e z** żadnego **w y p o w i e d z e n i a** wojny wojska **r u m u ń s k i e** już dnia 28 sierpnia **o s t r z e l i w a ł y b u ł g a r s k i e m i a s t a** dunajowe Ruszczuk, Świstow itd.

Z powodu tego wyzwania ze strony **R u m u n i i**, **r o z k a z u j ę** naszej **a r m i i w y p ę d z i ć n i e p r z y j a c i e l a z g r a n i c k r ó l e s t w a**, i wiarołomnego sąsiada zniszczyć, aby jedność narodu bułgarskiego, urzeczywistnioną za cenę tak wielu ofiar, zapewnić i **n a s z y c h b r a c i w D o b r u d ż y o s w o b o d z i ć z n i e w o l i**. Wzywam naród bułgarski do czynów bohaterskich, któremi uwieńczy on świętę dzieło oswobodzenia. Niech żołnierz bułgarski śpieszy dalej od zwycięstwa do zwycięstwa.

Pierwsze komunikaty rumuńskie.

Genewa. (Tel. pryw.) Pierwszy komunikat rumuński wydany we czwartek dnia 31 ż. m. opiewa:

Powszechna **m o b i l i z a c y a** armii **r u m u ń s k i e j** rozpoczęła się w nocy z d. 27 na 28 sierpnia i trwa dalej. Wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom wręczono w Wiedniu o g, 9 wieczorem. **S p r z y m i e r z o n e c e s a r s k i e w o j s k a r o z p o c z y n a j ą p r z e m a r s z p r z e z D o b r u d z ę**. Ludność wita je z entuzyazmem. W nocy z d. 27 na 28 sierpnia **p r z e k r o c z y ł y** wojska **r u m u ń s k i e** granice **A u s t r o - W ę g i e r**. Austro-węgierskie monitory i baterye ostrzeliwały miasta **V e r c i r o v a**, **T u r n S e v e r i n** i **G i u r g i a n o**.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rumuński z 1 września: Na froncie północnym i północno-zachodnim nasze wojska kontynuowały swój dalszy pochód ku wszystkim stronom. Obsadziliśmy Kezdivasarhely, Razanitza (nie można tego znaleźć na mapie) i Sisnadi (Może to ma być Cisnad, po węgiersku N. Disznod na południe od Nagy Szeben) na południe od Sihui (pokaleczona nazwa, prawdopodobnie ma to być Sibin, po węgiersku Nagy Szeben). Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 1137 żołnierzy. W Cetreszmizzaineut (zapewne Petroseny) zdobyliśmy materyał kolejowy i środki żywności. Na **p o ł u d n i o w y m** froncie wojska **r o s y j s k i e** i inne **w o j s k a s p r z y m i e r z o n e** dotarły do miejsc koncentracyjnych. Odbyły się nieprzyjacielskie ataki powietrzne. Jeden samolot rzucił dwie bomby na kolumnę sanitarną w chwili, gdy opuszczała Piatra (nad Bystrzycą, na zachód od Rogiana).

Król Ferdynand naczelnym dowódcą.

Rzym. (Tel. pryw.) Ajencya Stefaniego donosi z Bukaresztu, iż naczelne kierownictwo armii rumuńskiej spoczywa w rękach króla **F e r d y n a n d a**. Szef sztabu nie został jeszcze zamianowany. Zastępcą szefa został gen. **I l j e s c u**. Rada ministrów uchwaliła rozszerzyć podstawy gabinetu przez powołanie nowych ministrów bez teki i podsekretarzy stanu.

Pomoc rosyjska w cyfrach.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) „Birżewya Wjedomosti" donoszą, iż **siła liczebna wojsk rosyjskich**, współdziałających z wojskami rumuńskiemi wynosi 450.000 ludzi.

O powrót Radewa.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est" donosi z Sofii. Bułgarska Rada ministrów postanowiła **r u m u ń s k i e g o** posła **D e r u s s i e g o** wraz z personalem poselstwa **z a t r z y m a ć w S o f i i** tak długo, **d o p ó k i n i e p o w r ó c i** do Sofii **b u ł g a r s k i p o s e ł** w Bukareszcie Radew, wraz ze swym personalem.

Obawa przed Turkami.

Genewa. (Tel. pryw.) „**L i b e r t e**" zamieściła w d. 1 bm. wiadomość, iż ententa z całą pewnością liczy na wyczekujące stanowisko Bułgaryi, ponieważ **B u ł g a r y a** wówczas tylko wdałaby się w wojnę z **R u m u n i ą**, gdyby miała od **T u r c y i** zapewnioną **p o m o c** w sile 200.000 ludzi. Obecnie, po wybuchu wojny bułgarsko-rumuńskiej powiada „**E c l a i r**", iż **T u r c y a** musi posiadać **s i l n e r e z e r w y**, skoro **B u ł g a r y a** zdobyła się na wypowiedzenie wojny. **P l a n w o j e n n y e n t e n t y** musi więc uledz **z m i a n i e**.

Żydzi rumuńscy.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Do „Az Estu" donoszą z **Z u r y c h u**: Pisma francuskie ogłaszają dekret króla **F e r d y n a n d a**, zwalniający bezzwłocznie ze służby wszystkich żydowskich urzędników cywilnych i wojskowych.

Naczelnicy gmin otrzymali surowy nakaz powstrzymywania wszelkimi środkami emigracyi ludności żydowskiej, czego należy oczekiwać z racyi przemarszu rosyjskiego.

Pod znakiem Venizelosa.

Wiedeń. (Tel. pryw.) O przesileniu w Grecyi pisze „N. Fr. **P r e s s e**": **V e n i z e l o s** jest znowu przy **w ł a d z y i n a s t ę p s t w a d a d z ą s i ę ł a t w o p o m y ś l e ć**. Sprowadził on **p r z e w r ó t** aby pójść z ententą i oddać jej do dyspozycyi Grecyę **z jej w s z y s t k i e m i s i ł a m i**. **D a l s z e z d a r z e n i a p o t o c z ą s i ę s a m e p r z e z s i ę**.

Jednak jak wiadomo armia grecka została przed kilku tygodniami na życzenie ententy zdemobilizowana. Gdyby nowy król miał objąć rządy, musiałby ją z powrotem postawić na stopie wojennej, przyczem całkowite przeprowadzenie tego zarządzenia wymagałoby pewnego czasu.

Mobilizacya „Niezawisłej Macedonii".

Lugano. (B. kor.) Agencya Stefaniego donosi z Salonik 2 bm. w nocy, że **K o m i t e t O b r o n y N a r o d o w e j** zarządził natychmiastowe zwołanie **M a c e d o ń s k i e g o** rocznika 1915 i zakazał wyjazdu wszystkim obywatelom od lat 19 do 45.

Konferencye i demonstracye.

Berna. (B. kor.) **Według doniesień pism francuskich z Aten, król Konstantyn przyjął na posłuchaniu także posłów rosyjskiego i agielskiego. Rząd grecki zakazał urządzać demonstracyi w Atenach w najbliższych 8 dniach. Jak „Nea Hellas" donosi, Włosi zamianowali burmistrzem w Chimarra Albańczyka, usunęli władze greckie i wyznaczyli 5-dniowy termin do wydania broni.**

Książęta jako pośrednicy.

Zurych. (Tel. pryw.) Włoskie „Secolo" donosi, że w rokowaniach między entente a Grecyą pośredniczą książęta greccy, podróżujący obecnie za granicą.

Według doniesienia z Rzymu król grecki odwołał obu książąt: Andrzeja i Mikołaja do kraju.

Obsadzenie Pireusu.

Lugano. (B. kor.) Agencya Stefaniego donosi z Aten 2 września wieczorem: Agencya Ateńska donosi: **42 okrętów koalicyi krąży przed Pireusem. Trzy wjechały do portu i wysadziły na ląd oddział, który zajął trzy stojące tam na kotwicy okręty niemieckie i zatknął na nich chorągwie koalicyi. Inne okręty opanowały telegraf bez drutu na greckim arsenale. Posłowie koalicyi odwiedzili prezydenta ministrów Zaimisa i zgromadzili się potem we francuskiem poselstwie, gdzie postanowili zredagować notę, którą dziś wieczorem lub jutro rano wręczą prezydentowi ministrów. Rozwiązanie izby i nowe wybory zostały odroczone. Gorączka króla trwa dalej.**

Wręczenie noty.

Ateny. (B. kor. Aresztowano tu wielu Niemców. Wielu się schowało. Nota, zawierająca **o s t a t n i e ż ą d a n i a k o a l i c y i**, została **w r ę c z o n a** prezydentowi ministrów **Z a i m i s o w i** w sobotę popołudniu. O jej treści nic nie wiadomo. Panuje tu wielkie zdenerwowanie.

Współdziałanie wojsk greckich.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Kor. „Rundschau" donosi: Paryski „Temps" otrzymuje wiadomość, iż **G r e c y a** rozpoczęła **k o n t y n g e n t y** swych wojsk **ł ą c z y ć z a r m i ą** gen. **S a r r a i l a** w Salonikach.

W Atenach i innych miastach greckich przyszło do ponownych **m a n i f e s t a c y i** za **p r z y ł ą c z e n i e m** się do ententy, którego należy więc w najkrótszym czasie **o c z e k i w a ć**.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. **W nocy na 3 września kilka eskadr okrętów powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami twierdzę Londyn, umocnione place Yarmouth i Hartwich tudzież zakłady fabryczne mające wojskowe znaczenie, w południowo-wschodnich hrabstwach i nad Humberem. Wszędzie można było po wielkich pożarach i wybuchach poznać skuteczne działanie ataków. Wszystkie okręty powróciły nieuszkodzone, mimo, że je silnie ostrzeliwano. Równocześnie odbył się atak okrętów powietrznych wojska na południową Anglię.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Walki na Zachodzie.

Komunikaty francuskie.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat francuski z d. 1 b. m. w nocy: Dość gwałtowna walka artyleryi na froncie S o m m y i w odcinku F l e u r y. Nasze działa obronne zestrzeliły 8 aparaty niemieckie.

Komunikat z dn. 2 b. m. popoł: Nad **S o m m ą** działalność artyleryi francuskiej w obszarze Estrees i Soyecourt. Zestrzelono 4 niemieckie latawce.

Na froncie **a r m i i w s c h o d n i e j** ogień artyleryi w różnych odcinkach.

Komunikaty angielskie.

Wiedeń. (B. kor.) Doniesienie **H a i g a** z dn. 1 b. m.: Między Ginchy a High Wood podjął wczoraj przeciwnik na froncie 3000 yardów 5 kontrataków. Przy piątym wtargnął w dwóch punktach w nasze linie. Koło **Y p r e s** wypuściliśmy z zadowalającym skutkiem chmury gazowe.

Komunikat wieczorny: Szczegóły odnoszące się do ataku niemieckiego stwierdzają, iż przeciwnik poniósł ciężkie straty wskutek zjednoczonego ognia moździerzy, dział polnych i karabinów maszynowych.

W licznych walkach powietrznych 5 niemieckich aparatów zostało zniszczonych, a 7 uszkodzonych. Anglicy stracili 5 aparatów.

Straty w Zeppelinach.

Berlin. (Tel. pryw.) Biuro Wolffa donosi: W angielskiej Izbie gmin oświadczył major **B a i r d**, że koalicya zniszczyła dotąd ogółem 35 Zeppelinów. Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, Niemcy straciły od początku wojny zaledwie mniejwięcej czwartą część z liczby statków powietrznych, podanej przez majora Bairda.

Wojna z Włochami

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) **Komunikat włoski z dn. 30 sierpnia: Przeciw naszym stanowiskom między A d y g ą a B r e n t ą ogień artyleryi nieprzyjacielskiej trwa w dalszym ciągu. Kilka granatów skierowano na Alę, Arsiero, Velo d' Astico.**

W odcinku F a s s a rozszerzyli alpini swe stanowiska na grzbiecie C a u r i o l; wzięli dalszych 21 jeńców, jedną armatę, wiele karabinów i miotacz min. Przeciwnik ostrzeliwał silnie Cauriol, na co odpowiadaliśmy energicznie.

Przy źródle potoku F e l i z o n (dolina B o i t e) zdobyliśmy silne stanowiska na północno-zachodniej stronie Punta del Froame i na dnie doliny. Przeciwnik poniósł ciężkie straty i pozostawił 117 jeńców, w tem 8 oficerów.

Przeciwnik ostrzeliwał czasami G o r y c y ę, Valisella i Olivers. Na wyżynie K r a s u skróciliśmy przez posunięcia wprzód kilka odcinków frontu.

Z frontów tureckich.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol. (B. kor.) Główna kwatera donosi: Front kaukazki: Na prawem skrzydle nieprzyjaciel po swoich kontratakach, które mu przyniosły ciężkie straty, zajęty jest teraz umacnianiem swoich stanowisk. Jedna część naszych sił bojowych, która zaatakowała nieprzyjacielskie stanowiska, 20 km. na południowy wschód od **O g n o t t**, zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu ku północnemu wschodowi. **W c e n t r u m i n a l e w e m** skrzydle czasem lokalne walki ogniowe. 1 września nasza eskadra powietrzna rzuciła ze skutkiem bomby na urządzenia nieprzyacielskie w Port Said i powróciła nieuszkodzona do swego punktu wyjścia.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza pod datą 2 bm.: Na prawem **s k r z y d l e** wczoraj podczas ruchów przeprowadzonych w różnych odcinkach, wzięto znowu jeńców. W odcinku **O g n o t** zatrzymano atak nieprzyjacielski. Przeciwnik doznał przytem strat. Jeńcy zeznają, że 15 kaukaski pułk strzelców podczas swych nadaremnych ataków w dniu 30 sierpnia utracił trzy czwarte swego stanu. W centrum nasze wojska wdarły się do nieprzyjacielskich oszańcowań, zniszczyły 4 działa i pojmały 45 jeńców.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 4 września).

Dar cesarski.

Budapeszt. (B. kor.) Cesarz ofiarował ze swej prywatnej szkatuły na wsparcie uchodźców **s i e d m i o g r o d z k i c h** 100.000 koron.

Optymizm Wilsona.

Kolonia. (B. kor.) „Koelnische Ztg" donosi z Waszyngtonu: Prezydent **W i l s o n** przyjmując kandydaturę swoją na prezydenta, postawioną przez stronnictwo demokratyczne, wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: Przyszły pokój musi być sprawiedliwym i trwałym. Naród amerykański musi **p r z y c z y n i ć** się swoim entuzyazmem i znaczeniem do tego, aby honorowy **p o k ó j d o s z e d ł d o s k u t k u**. Żaden naród nie powinien być zmuszony do stawania po czyjejkolwiek stronie, ale też żaden naród nie może być dłużej neutralnym przeciw jakiemukolwiek zamachowi zamącenia pokoju świata. Wszystkie narody świata powinny się połączyć dla wspólnego bezpieczeństwa, żeby w razie, gdyby się miało stać to, coby mogło zamącić spokój całego świata, wpierw było badane przed forum całego świata, zanimby miało być podjęte.

Przepowiednie amerykańskie.

Berlin. (B. kor.) Zastępca biura Wolffa donosi z Nowego Jorku pod datą 29 sierpnia: Anglofilska „Tribune" podaje pogląd Franka Sismonda na wojnę. Koniec wojny zapowiada on na rok 1918. Pokój, któryby mógł być teraz zawarty, byłby niemieckiem zwycięstwem. Tylko nad Odrą lub nad Renem mogliby sprzymierzeni przeprowadzić swoje żądania. Omawiając obecne położenie wojenne, wywodzi: Niemcy mogą toczyć wojnę na terenie nieprzyjacielskim nietylko przez cały jeszcze rok bieżący, lecz także przez większą część roku następnego, jeżeli nie przez cały rok następny. O powodzeniach dwóch ubiegłych lat wojny mówi: Niemcy zniszczyły fabryki i warsztaty przemysłowe Francyi, Belgii, Rosyi i Polski i nadwyrężyły poważnie środki pomocnicze żeglugi swego jedynego poważnego rywala na morzu. Przytem były w możności swój własny przemysł utrzymać zupełnie w całości. Ich flota handlowa nie ucierpiała w tym samym stosunku, co angielska. Gdyby jutro przyszedł pokój, to fabryki i warsztaty tudzież żegluga Niemiec byłyby wobec handlu światowego w lepszem położeniu, niż były w sierpniu r. 1914. Podobnie jak inne wielkie narody, Niemcy zaciągnęły zapewne wielkie długi, ale sparaliżowały środki innych narodów dla zapłaty długów, uchroniły zaś swoje środki.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polski wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Franciszek Kalkstein z Rębko powiat Pułtuski zawiadamia Henryka Kalksteina urzędnika kolei Wiedeńskiej, że zdrowi wszyscy mieszkają w Rębkowie nieuszkodzonym, prosi o adres i wiadomości tąż drogą. 4233

Ktokolwick zna **Maryana i Jankę Kiedrzyńskich z Radomia** proszę ich zawiadomić, że pp. Kownaccy są zdrowi i proszą, ażeby ich zawiadomili, gdzie mieszkają i jak im się powodzi. 3688

Ktokolwiek zna **Władysława Karczewskiego z Radomia**, obecnie zamieszkałego w Rosyi, zechce łaskawie zawiadomić Go, że żona wraz z dziećmi i matką są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą, gdyż dotąd nie mieli wiadomości. 3690

Franciszek Kusian, Kraśnik, donosi Władysławowi z Antonin, gub. Wołyńskiej, że jest zdrów i prosi o wiadomości. 3687

Maciej Maro i Zofia Maro z Kielc zawiadamiają Edmunda Maro w Moskwie Pokrowskija Worota 17, że zapytanie jego w gazetach czytali. Wszyscy dość zdrowi. Pieniądze raz otrzymaliśmy. Jadwiga z dziećmi mieszka w Kielcach, wszyscy zdrowi. Również reszta rodziny. Pozdrawiamy, prosząc o dalsze wiadomości. 3740

Honorata Paciorkowska, mieszkająca z Kossowskimi w Rytwianach, gub. Radomskiej, poczta Staszów, prosi o wiadomości o synie Gustawie Paciorkowskim, pracującym przed rokiem w fabryce Lilpopa w Rostowie. 3736

Wincenty Krauz z Piotrkowa zawiadamia Stanisława i Janinę Duszyńskich w Rosławiu, gub. Smoleńskiej, że jest zdrów i pełni obowiązki sekretarza hypotecznego. 3739

Zofia Chądzyńska, Kraków, Zyblikiewicza 15, uprasza o wiadomości o matce swej **Annie Fedorowiczowej** i siostrze **Stefanii z Fedorowiczów Markusfeldowej**, zamieszkałych do sierpnia 1915 roku w Warszawie, obecnie prawdopodobnie **w Moskwie.** 3716

Józef Morawski prosi Michałów Kobylańskich w Kijowie, ul. Wielka Wasilkowska 45 o zawiadomienie tą samą drogą czy zdrowi z dziećmi. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 4139

Emil Kiszelka, poczta polowa 74, zawiadamia żonę Maryę Kiszelka, pozostałą w Tarnopolu, ulica Karpińskiego l. 6, że jest zdrów i prosi o danie wiadomości o sobie tą samą drogą, gdyż od kwietnia 1915 roku niema żadnych. 3911

O jakiekolwiek wiadomości o **księdzu Henryku Uchmanie**, który ma być **w Permie**, uprasza najusilniej ks. Stanisław Szpetnar. Krasno, Galicya. 4046

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszę panią **Jadwigę Brzeską w Bieżycy** (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadości. **Wdzięczni Kaliccy.** 4050

Ksiądz Stanisław Kamiński z Lublina zawiadamia szwagra swego Jana Wrońskiego z Bełżyc znajdującego się w armii czynnej rosyjskiej, że wszyscy w Rodzinie są żywi i zdrowi. Proszą o wiadomość. 4145

Ksiądz Stanisław Witkowski z Dysa, gub. Lubelska p. Lublin, uprasza pana Fiuta urzędnika Izby Skarbowej Lubelskiej ewakuowanej w Smoleńsku o powiadomienie Stefana i Stefanię Witkowskich, że mieszkamy wszyscy zdrowi na miejscu. Nic o nich nie wiemy — list wysłałem w lutym. Adres mój: Ks. Stanisław Witkowski Proboszcz parafii Rz. katol. w Dysie gubernia Lubelska obwód i poczta Lubartów gm. Niemce, albo poczta Lublin u Rektora kościoła po Dominikańskiego. 4120

Kazimiera Kotowicz z Kielc zawiadamia męża Piotra urzędnika kolei w Ekaterynosławie, że synowie chlubnie przeszli do wyższych klas i są zdrowi. 4257

Maryla z Piaseckich Biernacka z Kazimierzy Wielkiej zawiadamia Józefostwo Mordasewiczów z Tomaszgrodu st. kol. Ochotnikowo, gub. Wołyńska, że są wszyscy zdrowi i prosi o wiadomości od nich. Córa roczna chowa się zdrowo. 4229

Tomaszewscy ze Staszowa, gub. Radomskiej poszukują Apolonii Rybackiej i Janostwa Rybackich, ktrózy wyjechali z Radomia do Rosyi i proszą o zawiadomienie o sobie tą samą drogą. My wszyscy jesteśmy żywi i zdrowi. 4230

Janina z Noiszewskich Bielkiewiczowa prosi znajomych o przesłanie wiadomości dr Janowi Raczyńskiemu w Znamionce gub. Chersońskiej, że są zdrowi, proszą o wiadomość. 4206

Kowalczyk Demian z Gracucha obwód Końskie, zawiadamia Julię, Moskwa Ziemlanoj Wał 10 m. 16., że jesteśmy zdrowi na dawnem miejscu. Ogłoszenie jej czytałem. 4207

Władysław Karolik z Warszawy, prosi pana Ogilbe, Hoża 32, m. 8, o zawiadomienie żony Agnieszki, że jest zdrów na dawnem stanowisku, st. Bołogoje II-e, mikołaj. kolei.

Rolkowa z Końskich gub. Radomska, zawiadamia męża Juliana Rolka że wszyscy jesteśmy zdrowi, list jeden odebrałam, przybyła córka zdrowo, się chowa, dzieci się uczą. 4209

Adolf Kenar poszukuje matkę Michalinę, ewakuowaną z miasta Gwoździec powiat Kolomyja. Wiadomość Obszar dworski, Zarszyn pow. Sanok. 4581

Jadwiga Malanowiczowa z Końskich gub. Radomska zawiadamia Helenę Cichowską w Moskwie, Małaja Ordynka nr. 8 m. 1, że dzieci Makulscy i sama są zdrowi. Chłopcy uczyli się w miejscowym gimnazyum, teraz Staś jedzie do Zakopanego na żądanie matki. List od syna odebrała 1 maja i pieniądze 238 koron, 28 maja Leon do Rosyi nie wyjechał ale nic nie wiemy o nim, majątkiem zarządza u Niego p. Koźmin. 4209

Jurkiewiczowa, Warszawa, Chmielna 21, uprasza Polski Komitet w Moskwie o zawiadomienie jej syna lotnika w II czynnej armii, Artura Jurkiewicza ,że ona i Alfred są zdrowi — oczekują od niego wieści. Czy otrzymał 800 mk. od Zarzyckiego. 4489

Bronisława Sasin z Warszawy, donosi Edwardowi Sasin, że żona, dziecko i matka zdrowi. Mieszkają u Stasia. Oleś wrócił. Wszyscy są zdrowi. Prosimy o wiadomości tą drogą. Przez rumunię dostaliśmy tylko jeden list. 4490

Stanisław Jakubowski w Moskwie, Sokołowski Pereułok 12, prosi Natalii Kaczmarskiej w Woarszawie. Pańska 94, o wiadomości tą samą drogą o Wiktorze Jakubowskim, który był w Brześciu. 4487

Michalina Chyczewska, Warszawa Twarda 45, prosi Bolesława Gościckiego w Moskwie, maszyn. kolei Riazańsko-Uralskiej, o wiadomość o Lutku Chyczewskim. ewakuow. z warsz. wied. koleją. 4488

Witold Dziechciński, Warszawa, Leszno 114, prosi Lucyana Korwina o wiadomości. Nasi wszyscy zdrowi. Niepokoją się bardzo o Dzidka — tęsknią za nim. Czy zdrów? Serdeczne pozdrowienia. 4486

Wacław Rago, Warszawa, Królewska 10, zawiadamia brata Lucyna Rago w Moskwie, Kudzyński plac 1, że cała rodzina zdrowa. Janek pyta o Stefana, gdzie jest? 4483

Bronisława Biatas, Warszawa, Porj 121, XXIII dziel., zwiadamia męża Edwarda Białasa w Jarosławiu I. Woksalnaja 8, że pieniądze otrzymała, — prosi o więcej. Konrad zamieszkał przez zimę u Mani. My zostajemy we dwoje. Olek jest w Smoleńsku — napisz mu, żeby przysłał żonie więcej pieniędzy — tam jest wielka bieda. 4484

Tadeusz Zimek, Celina, Gąssowscy, Warszawa, Smolna 7, donoszą Wacławowi Gassowskiemu w Petersburgu — Gogolna 22, że rodzina zdrowa, proszą o wiadomość o siostrach tą samą drogą. 4481

Warlińska Eugenia, Warszawa, Hoża 45, zawiadamia Ludwika Wojniewicza w Krzywym-Rogu, gub. Chersońska, — Szmakowo, że jest zdrowa. Interesy dość dobre — brak pieniędzy. Wiadomość otrzymała . 4482

Salomea Broner, Warszawa, Wilcza 24 a, zawiadamia Basię Szrojt w Moskie, hotel „Select“, Bolszaja Łubianka, że rodzina w Łodzi zdrowa — prosi o wiadomość o wszystkich, którzy się w Moskwie znajdują. 4479

Stanisława z Sułkowskich Wierzbicka ze Skierniewic. ul. Rawska, dom Paczkowskiego, zawiadamia swego męża Walentego w Mikołajewie, Pieszczanaja 29, że jest zdrowa, matka i dzieci również. Prosi o pieniądze. Ciotka Gałaj prosi bardzo dowiedzieć się, gdzie Jadzia i Stefan Grzeczyńscy, czy żyją? Ciotka Skupińska prosi o wiadomości o Wacku Skupińskim i Stasiu Kłopotowskim. Odpowiedź tą samą drogą. 4480

Do **Stanisława Jeska,** w Moskwie, Miasnickaja 11. Stasia chora — brak pieniędzy. Przyślij większą sumę przez warszawsko-wschodni bank. Adres jej jak przedtem. Stefan Jeska. 4477

Stanisław Kuczyński, Warszawa, Hoża 23, zawiadamia Stanisława Kuczewskiego z Warszawy — Teodozya willa Otrada, że Krzyczewski i Pokiniański mają się nie źle. Stan zdrowia Mokrańskiego, Nepelskiego i Koroszczyńskiego — poważny. Leczy ich doktór German. Odwiedzać ich nie można. 4478

Pp. Inż. Mieczysława i Halinę Buczwińskich przebywających w Rosyi prosi o wiadomość — Stefan Nowiński. członek Redakcyi „Głosu Narodu“ 4418

P. Franciszka Świderskiego insp. szkoły Warsz. Wied. i córkę Janinę prosi o wiadomość tą drogą — Stefan Nowiński, członek Redakcyi „Głosu Narodu“ 4419

Doktorowa Zofia Genelli, Warszawa, Miodowa 12, zawiadamia doktora Zdzisława Genelli w Rogaczewie, gub. Mohylew. — szpital, że są wszyscy zdrowi — pozdrawiają — proszą o wiadomość przez „Głos Narodu“. 4475

Władysław Kozłowski, Warszawa, Bodnena 1, zawiadamia Zalewskich w Moskwie, Władimirodołgorukowska 27-114; Górskich dla Zofii Kozłowskiej w Jarosławiu, Lubimska 18, że Mieczysław Kozłowski umarł. Jesteście zdrowi? jak się powodzi? 4476

Gostkiewicz, Warszawa, Erywańska 5, zawiadamiają Ludwika Ziegenhirte w Kijowie, Kreszczatik 23, skład apteczny Niwińskiego, że ojciec Ziegenhirte w styczniu umarł. Pozostali wszyscy zdrowi. Matka prosi o pieniądze. Pozdrawamy rodzinę Byszewskich. Mieliśmy wiadomość przez Szwajcaryę. Czy jesteście razem? 4473

Kłuskiewiczowa z Warszawy, Wielka 25, uprasza zarząd kolei warsz. wied. w Moskwie, Preczystienka 10, zawiadomić jej syna Ludwika Kłuskiewicza, że żona jego i dzieci są w Zagłębiu. Matka i siostra w Warszawie. Niepokoją się. Odpowiedź proszę przez „Głos Narodu“. 4474

Michał Łopatnicki poszukuje rodziców Petra i Paraski Łopatnickich, ewakuowanych z obszaru dworskiego Gwoździec powiat Kolomyja — wiadomość obszar dworski Zarszyn, powiat Sanok

Prosimy **Wojciechowskiego Edmunda,** stud. instyt. Technologicznego w Charkowie, Kłoczkowska 37, żeby tą samą drogą dał wiadomość o sobie, rodzinie stryja i o Janie Reutet. Wszyscy są zdrowi. Stypendyum otrzymane Warszawa, Natolińska 9. 4471

Prosimy **Aleksandrę Wojciechowską** w Charkowie, Puszkinskij wjezd 3, o wiadomości tą drogą — co ona porabia, każde dziecko, Reutt, Edmund, i Arenarius z żoną. Nie mamy żadnych wiadomości. Jesteśmy zdrowi. Warszawa, Natolińska 9. 4472

Jana Reutt, w Charkowie, Kłoczkowska 37, prosimy o wiadomość przez „Głos Narodu“ o jego rodzinie, Edmundzie, i rodzinie Wojciechowskich. Mimo wysłanych listów — nie otrzymoliśmy żadnych wiadomości. Pan Gene oczekuje wieści. Jesteśmy zdrowi. Warszawa, Natolińska 9. 4469

Adam Wolański, Józef Romejko z Warszawy są zdrowi. Dom i Sulejówek w porządku. W kantorze pracują. Prosimy o wiadomość o Wolańskich. Romejce i Baczyńskiej. 4449

Marya Perkowska, Warszawa, Daleka 8. dziękuję za wiadomość o jej ojcu Edwardzie Perkowskim w Kijowie, Priszka-Mosticka 3. Wszyscy są zdrowi. Genia z Kaziem są u mnie. 4485

Rodzina **Markowskich** w Wotominie, zawiadamia Zofię Markowską w Moskwie, Bolszaja Łubianka 14, „Gerlach“, że są wszyscy zdrowi. Ojciec jest na Pradze. Jadwiga chodzi na przyrodę — Lenarftowicz jest na kondycyi. Malcowa jest zdrowa. 4470

Arkadjusz Juszkiewicz z Łodzi, Mikolajewska 34, donosi p. Witoldowi Czerwińskiemu w Suszy — Kaukaz u Wacowskiego, że jest zdrów. Wszystko dobrze. Zasyła pozdrowienia od siebie i znajomych. 4467

Zofia Fijałkowska i Bronisława Kulikowska, Warszawa, Leszno 89 i Ogrodowa 45, dziękują swoim mężom, Antoniemu Fijałkowskiemu i Stefanowi Kulikowskiemu w Witebsku a wiadomości. Są wraz z dziećmi zdrowe. Lewicki jest w Archangielsku. 4468

Antoni Mączyński z Warszawy. Włodzimierska 21, zawiadamia Stefana Krukowskiego, stacya Kilazi, kolei Władykaukaskiej, że są wszsycy zdrowi — dobrze się powodzi — wszyscy są na miejscu. 4465

Stanisława Raniecka, Warszawa, zawiadamia swego męża w Witebsku, że są wszyscy zdrowi. Syn dobrze się chowa, zaczyna chodzić. Wiadomość od ciebie bardzo nas ucieszyła. Czekamy znowu wieści. 4466

Aleksander Morawski zawiadamia Józefa Morawskiego (szofer) i Mroczka w Moskwie, że wiadomość otrzymał. Mroczkowa ma syna. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Mieszkamy, Warszawa. Leopoldyny 14, Przyszlijcie pieniędzy. 4463

Jan Wróblewski, Warszawa, Kapitulna 8, prosi Maksymiliana de Vidal w Moskwie, żeby zawiadomił doktora Zdzisława Genelli w Rogaczewie gub. Mohilew. — szpital — że go rodzina pozdrawia i z utęsknieniem oczekuje wiadomości. 4464

Władysława Jarząbka, ślusarza w warsztatach Żbikowskich, kolei warsz. wiedeń.. wyewakuowanego do warszt. Krinkowskich, zapytuje żona o zdrowie i gdzie obecnie przebywa. Ona, dzieci i reszta rodziny zdrowi. Mieszka młynarska 3. 4461

Urszula Torzewska, Warszawa, Leszno 111, zawadamia Anielę i Józefa Kulikowskich w Petersburgu. Petersburska strona, Bolszaja Posadskaja 9, że wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość tą drogą. 4462

Zbranieccy z Jeziorny, Warszawa, Jerozloimska 75, proszą o wiadomości o synie Józefie Zbranieckim, urzędn. kolei Nadwiślańskiej, ewakuowanym do Moskwy i o zięciu Lucyanie Stępniewskim. Jesteśmy wszyscy zdrowi — mieszkamy jak dawniej z córką Stępniewską i wnukami w Jeziorny. 4460

Władysława Bratkowskiego, urzędnika w firmie „Gerlach“ w Moskwie, Bolszaja Łubianka 14. zapytuję o zdrowie proszę o odpowiedź tą samą drogą. Jestem zdrowa. Warszawa w sierpniu. Marya. 4458

Sylwia Łupińska, Warszawa, Mazowiecka 10, prosi bardzo Feliksa Kowalskiego w tow. akc. „Borkowski“ w Petersburgu. Troicka 1, aby był łaskaw dowiedzieć się i zawiadomić ją o jej synie Ludomirze Janie. który był chemikiem w wszechrosyjskm związku. Proszę koniecznie o odpowiedź przez „Głos Narodu“. 4459

Anna Frydrychiewiczówna prosi Jeżerwską Aleksandrę w Moskwie aby zawiadomiła listownie: Adama Frydrychiewicza. sędziego w Baku i Leona Dubiejkowskiego, architekta w Malaticzy gub. Mohilowska. że ona. matka i rodzeństwo zdrowi. Prosi o wiadomość tą drogą. 4456

Józefowi Kassehube, w kopalni Pastuchowskaja, gub. Ekaterynst. poczta Jozówka, donosi matka, że wszyscy są zdrowi. Wiadomość nas bardzo ucieszyła. Otrzymaliśmy 2 kartki. 4457

Józef Czajkowski w Moskwie, Preczystienka 10, prosi ciotki napisać do Zofii Bukowskiej w Petersburgu, Bolszaja Koniusznaja 13, czy jest zdrowa. Odpowiedź proszę również przez Henryka do „Głosu Narodu“. 4454

Stępkowscy, Jacuńscy, zawiadamiają Wandę, Zofię, Jana Myczyńskich w Moskwie, Aleksandrowski plac 13. że są zdrowi — piszą często — pieniądze odebrali. Proszą o wiadomość o Janku i Maryli. Stefan zdobył konkurs. 4455

Zdzisław Ludkiewicz z Warszawy, błaga żonę Ksawerę Ludkiewiczową w Tule, Pirogowa 34. żeby wróciła do niego. Starania o pozwolenie na powrót trzeba na miejscu przez Hiszpański konsulat robić. Dostanie się je łatwo, jeżeli się poda, że mąż stale w Warszawie mieszka. Droga prowadzi przez Torneo Sztokholm. W podróży pomoże Polski Komitet w Sztokholmie i panna Ewa w Poznaniu. Wiele osób przyjechało. 4452

Pola Sztremerówna, Warszawa, Nowogrodzka 4, prosi Feliksa Hilchen w Mińsku, Wesoła 6, aby odszukał w armii inżyniera Ludwika Henikowskiego. Jesteśmy zdrowi. Matka kupiła majątek ziemski. Janka wyszła za mąż. Oczekujemy odpowiedzi przez „Głos Narodu“. 4453

Leonia Dusoge, Warszawa, Ordynacka 10, donosi Wacławowi Judejce, w czynnej armii, że matka i rodzeństwo zdrowi. Czy masz wiadomość od Niutka z Moskwy? Oczekuję wieści. 4446

Zygmunt Chlewicki, zawiadamia Ignacego Starzyńskiego w Baku, biuro następców L. K. Zubatow, że zdrowi mieszkają w Kutnie — nie wyjeżdżali. 4436

Barbara Olbromska z Warszawy, Brzozowa 43, donosi w odpowiedzi swojemu mężowi w Moskwie, (pomocnik zawiadowczy) przy warsztatach kolei Moskiewsko-Aleksandrowskiej, że wraz z dzieckiem zdrowa. Dowiedz się, co słychać z Ignacym Kłobukowskim — niech przyśle pieniędzy. U Kłobukowskich wszyscy zdrowi. 4447

Józefa Cielecka, Warszawa, Miedziana 7, zawiadamia męża Edunda w Białopolu gub. Charkowska, maszyn. kolei warsz. wied., że pieniądze otrzymała, prosi o więcej. Wszyscy są zdrowi — tęsknią. Stełczykowie proszą o adres syna Zdzisława. który był na Wołyniu u hr. Grocholskiego w Kołodnie. 4448

Ossowska donosi Hance Markwart. Helena jest u Sobikowskich. szyscy są zdrowi. Dowiedz się przez wuja Gustawa czy Adam żyje. Syn Andrzeja Urbańskiego jest przy wojsku — 52 batal. rezerw. 7-ma rota. Żona jego i dzieci zdrowi. Pisz do Żygmunta Kacprowskiego w Moskwie, zakł. Dynamo — niech koresponduje przez „Głos Narodu“. 4450

Matka z córką **Wolfram,** Warszawa, Rybaki 24, zawiadamia Romana z żoną Wolfram w Toropcu gub. Pskowska, że są zdrowe — Ksawery Werpuchowski również. Helena i Józefa mają posady. Zapytuje o syna Stanisława. 4451

Anna Mieliwocka, Warszawa, Żelazna 73, zawiadamia męża Ignacego, **ojca i brata Baranowskich** w Moskwie. Preobrażeńska Zastawa. Potemnaja 4, że są wszyscy zdrowi — proszą o pieniądze. Roman jest w Warszawie. Gdzie jest Kazimierz. żona prosi o pieniądze. Bohdan i Mundzio tęsknią za ojcem. 4437

Wanda Mroczkowska, Warszawa, Hoża 45, Karlińscy, Młodzianowska. Mętlewiczowie — są zdrowi — pozdrawiają wszystkich. Donoszą Sulikowskim w Moskwie Sucharewskaja Płoszczad. Ananowskij Perentok 16. że była wiadomość od Wojniewicza. — interesy jego stoją nie źle. Czy Stasiulek zdał maturę- Jakie ma zamiary? Dzidzia pamięta mnie? Przysyłajcie częściej wiadomości. 4438

Stanisławostwo Wierzbiccy z Warszawy, proszą inżyniera Brunona Wasilewskiego w Petersburgu, Staropeterhofskij Prospekt 14. o wiadomości przez „Głos Narodu“ o ich synach: Witoldzie. stud. instytutu komunik. i o Januszu. Mieliśmy w tym miesiącu 2 razy krótkie wiadomości od nich. U nas i u doktorstwa Chełmońskich są wszyscy zdrowi — wszystko jest dobrze. Matka Brunona zdrowa — otrzymała 200 mk., prosi o więcej. Polskie gazety w Petersburgu i „Riece“ prosi się o przedruk niniejszego. 4439

Marya Czeczottowa, Julia Rosseter, Warszawa, Piękna 4. zasyłają braterstwu, dr. Czeczott w Gałczynie, Mikołajewska 39. z okazyi złotego wesela najserdeczniejsze życzenia i uściski. 4433

Kazimierz Stołyhwo, Warszawa, zawiadamia Stefana Krukowskiego, stacya Kilazi kolei Władykaukaskiej, wodociągi Bakińskie, że zbiory w Złotym Potoku ocalały. Pracownia autropologiczna dobrze się rozwija. Wszyscy koledzy zasyłają serdeczne pozdrowienia. Żona z synem Olgierdem zdrowi. 4434

Janina Sikorska, Warszawa, Wilcza 8, zawiadamia **Maryę Zanozińską w Jakimówce i Bronisławę Prowansową w Kosarze, gub. kijow., że babka i matka zdrowe. Janina na posadzie w gazowni. 200 mk. otrzymały. Proszą o 100 rbl. Niepokoją się o zdrowie rodziny. Zapytują** o **Zygmunta i Włodzimierza z żoną.** 4435

Zofia Dubrowia z Pułtuska, zawiadmaia rodzinę i znajomych, że mieszka w Warszawie, Żórawia 6. Prosi rodzinę o pomoc pieniężną i o wiadomość o swoich synach. 4444

Józefowa Kuleszowa, Warszawa, Twarda 50, zawiadamia męża w Mińsku. Moskiewska 39, że jest zdrowa, wiadomości otrzymała w czerwcu i lipcu, a 2 sierpnia 400 mk. Oczekuje wieści. 4445

Marya Przytubska z Trzebuchowa, zawiadamia swego męża. inżyniera przy drodze żelaznej Ryga-Orłowskiej, że synkowie zdrowi i dobrze się chowają. Dziękujemy wzsyscy za wiadomości. Jesteśmy zdrowi — interesy dobrze stoją. 4442

Bolesław i Jadwiga Jeżewscy z Warszawy, zawiadamiają swoje dzieci Grażynę i Zbigniewa w Połtawie, że są zdrowi jak również wszyscy w rodzinie. Czytaliśmy wiadomość Luni w „Głosie Narodu“. Jak się uczą dzieci? 4443

Janina Lewandowska z Piotrkowa prosi Bronisławę Kuzniecowę zamieszkałą w roku 1915 w Mińsku i p. Senatorowę **Aleksandrę Miller** ze Stefą L. zamieszkałe na początku wojny w Lublinie o wiadomości i pomoc matreyalną. Upraszam pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 4432

Sabina Miks z Warszawy donosi swojemu mężowi, Andrzejowi Miks, moskiewski pułk 65, w Rosyi, że jest wraz z dziećmi zdrowa. Wacuś jest w I kl. progimnazyum, Geniuś zacznie w tym roku. Józia umarła. 4440

Janina Multanowska z Warszawy zawiadamia Maryę Keller w Zaporoże Kamenskoje, gub. Ekateryn., że są wszyscy zdrowi — mieszkamy Maryensztadt 5. Proszę to bratu donieść. 4441

Ossowska donosi **Hance Markwart**, Helena jest u Sobikowskich. Wszyscy są zdrowi. Dowiedz się przez wuja Gustawa czy Adam żyje. Syn Andrzeja Urbańskiego jest przy wojsku — 52 batal. rezerw. 7-ma rota. Żona jego i dzieci zdrowi. Pisz do Zygmunta Kacprowskiego w Moskwie, zakł. Dynamo — niech koresponduje przez „Głos Narodu“. 4450

Matka z córką Wolfram, Warszawa, Rybaki 24, zawiadomią Romana z żoną Wolfram w Toropcu gub. Pskowska, że są zdrowe — Ksawery Werpuchowski również. Helena i Józefa mają posady. Zapytuje o syna Stanisława. 4451

Janostwo Czerniccy i Władysławostwo Tołwińscy donoszą. że są zdrowi, tylko niespokojni o synów, gdyż dawno nie mają żadnej wiadomości, proszą o wiadomość tą samą drogą. 1999

Michał Wasylewicz, fornal z obszaru dworskiego Gwoździec powiat Kołomyja wyjechał z ewakuowaną stadniną księcia Turyny 11. 6. 1916 z domu. Poszukuje żony Paraski z Kobyłeckich rodem z Turki ad Kolomyja, dzieci 4-letniej i dwuletnie Anny. rodziców żony Michała i Laury Kobyłeckich, którzy zostali z Gwoźdca ewakuowani w niewiadomym kierunku. Wianomość uprasza się przysłać do obszaru dworskiego Zarszyn, powiat Sanok. 4579

Apolonia Soborska z Lublina Kalinowszczyzna 50, zrozpaczona o syna swego Józefa Soborskiego Kijów Bibikowskij Bulwar, Czerwony Krzyż uprasza kolegów jego oraz p. Skubiniewiczową z Pinczowa, p. Fałdrowicza w Smoleńsku o wieści o nim tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie prosi o przedruk ogłoszenia. 4525

Franciszek Krasucki poszukuje matkę Rozalię ewakuowaną z miasta Gwoździec powiat Kołomyja. Wiadomość Obszar dworski, Zarszyn pow. Sanok. 4582

Leokadya Klekotko, Radziejowo gub. Warszawska donosi mężowi Stanisławowi we Włodzimierzu. że list i pieniądze odebrała, jestem wraz z dziećmi i rodziną zdrowa. Bądź spokojny. Pozdrawiamy cię wraz z Eugeniuszem. Za wiadomości dziękuję. 4528

Łukasz Borowiec, Ostrowiec, zawiadamia syna Jana Kamieńskoje, gub. jekaterynosławska, że wiadomość otrzymał. W domu zdrowi, prosimy o pieniądze. Michał Kabaciński zdrów, prosi pieniądzy. 4529

Anna Lipke Żyrardów Meisterhans 1, zawiadamia męża Adolfa, Moskwa, Pietrowski Bulwar 2. m. 11, że mieszka z dziećmi w Żyrardowie pod podanym adresem. — Są zdrowi. 4524

Karol Maciejewski Włocławek Starodębska 12, donosi Józefowi Maciejewskiemu profesorowi gimnazyalnemu w Jelni gub. Smoleńskiej, że w domu wszyscy zdrowi. Zosia uczy się w Warszawie. 300 Mk. otrzymaliśmy. Czy Kazio z Tobą? 4526

Maryanna Włosek Warszawa, Wilcza 38, 19, donosi, że ona i oboje dzieci są zdrowe. Dziękuje za wiadomości. 4527

Aniela Żukowska, Warszawa Szopena 10, z synem Jurusiem, prosi męża Eugeniusza Żukowskiego, Romny Połtawskiej gub. Małomonastyrska 1. o wiadomości i pieniądze, gdyż są w strasznej nędzy. 4522

Dutkiewicz Kazimierz z dziećmi, Warszawa, Wspólna nr. 50 jest zdrowa i zapytuje o męża w Charkowie, Biełodzkaja 38, czy zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą 4523

Brudnicki Karol prosi Bolesława Zarembę, Penza Predtieczenskaja 120 dowiedzieć się o Henryku Brudnickim, Syzrań Penzeńska 14 lub Saratowska 29. Odpowiedź tą samą drogą. 4519

Majchera Mieczysława, Kijów Krszczainskij perculok 8b proszą o wiadomość, napisz do Henia i dajcie koniecznie znać o sobie, wszyscy zdrowi, adres ten sam. Marya. 4520

Pana Sokołowskiego gub. podolska, st. poczt. Czerniatyn maj. „Sewerynówka“ prosi bardzo Melania Wolska o wiadomość o siostrze Maryi Wolskiej, czy zdrowa: Rodzina jej zdrowa. 4521

Jadwiga Konarska, Warszawa, Nowodobra 5. donosi Apolinaremu Dzieżkowskiemu w Moskwie: Babka, Zygmunt umarli — pozostali zdrowi. Irena w 5-tej kl. Jeżli wiesz co o Janku, Mańku — donieś. 200 rbl. otrzymałem. Proszę przysłać więcej. Dziewczęta na wsi. Ludka odbierę. 4373

Zofia i Marya Borowieckie z Warszawy, dziękują za wiadomość o Borowieckich w Kołomnie gub. mosk. — proszą o następne. Donoszą, że zdrowe — adres niezmieniony. Od Stefana z żoną mamy dobre wieści. Postaramy się napisać do Pogierżducie. 4371

Jeziorowskiego Stefana lekarza zawiadamiamy: Landsberg pańskie ruchomości ofiarował Macierzy. 4516

Doktorowi Karolowi Zaleskiemu z Warszawy odpowiada żona z córką: żyjemy i trwamy. Lato spędzamy w Warszawie. Mira przeszła do VII klasy. Niektóre osoby z twojej rodziny zwracały się o pomoc i otrzymały ją. Pieniądze nadchodzą nieregularnie. Mieszkania nie opłacamy. Polek po powrocie był raz jeden. Co Ralf? Prosimy o obszerniejszą wiadomość o sobie. 4517

Leonia Czechowska, Warszawa, Leopoldyny 25, zawiadamia brata Jana, inżyniera-górnika, Kadjewka gub. ekaterynosławska, iż wszyscy są zdrowi i prosi o wiadomości tą samą drogą 4511

Regulska, Warszawa, Hoża 8 prosi p. Zofię Rosset, Piotrogród, o wiadomość o synie swoim Stanisławie, będącym w wojsku: poczta polowa 25, piekarnia polowa 37. 4512

Hannę Słupską, Moskwa, „Gazeta Polska“. Fornalscy Warszawa, proszą o zapytanie Trzcieskich, stacya kolei Kowelskiej Irpień, czy mają wiadomość o synie naszym Stanisławie. Proszę odpowiedzieć. 4513

Teodor Schmidt, Warszawa, Wielka 13, zawiadamia żonę Amelię Schmidt, Charków, Terasowskaja 37, że jest zdrów, prosi o wiadomość o sobie i czy pieniądze otrzymała. 4514

Erhardt Stanisław prsoi pana Wortmana w Smoleńsku, Ewangardska o wiadomości o swoim synu Witoldzie a także o Bronisławie Szybalskim, pełniącym służbę w husarskim pułku i o zawiadomienie ich, że rodzice i rodzeństwo zdrowi. 4515

Stefania Kaczkowska, zawiadamia męża swego Władysława montera firmy Fitzner Gamper obecnie w Rosyi, że wszyscy są zdrowi, tylko w bardzo krytycznym położeniu. Henio pracuje w firmie. Pieniądze odbieram, proszę o większą sumę na zimę jak najprędzej. 4509

Marya Jurkowska zawiadamia męża swego urzędnika kolei, który znajduje się w Rosyi, żona, dzieci zdrowe, znajdują się w krytycznem położeniu. — Prosi o plenipotencyę na procent. 4510

Księdza Rudolfa Filipskiego zamieszkałego w Charkowie. zawiadamia brat Eugeniusz z Radomska, że pieniądze otrzymał, za które serdecznie dziękuje. Jesteśmy wszyscy zdrowi. List już dawno wysłałem do Ameryki. Napiszę przez Szwajcaryę do Ciebie, może dojdzie. 4491

Jan Zdonkowski, Warszawa, Dobra 5, prosi o wiadomość o Teofili Wojciechowskiej, która wyjechała z rodziną p. Stanisława Thomas, wł. Progimnazyum w Warszawie. Gdzie przebywa? Rodzice jej zdrowi. Zdrukowscy żyją wszyscy. Odpowiedź tą drogą. 4377

Stefania Bilińska, Warszawa, Wspólna 32. prosi każdego, ktoby wiedział gdzie mieszkają: Stanisława i Władysław Wigurscy, Helena i Aleksander Jasińscy, Eugenia i Jerzy Jastrzębscy, aby im doniósł, że jestem zdrowa — pracuję jak dawniej. Proszę wiadomość tą drogą. W rodzinie szwagra wszyscy zdrowi. Przez konsulat miałam dwie wiadomości. 4378

Józefowie Kulwieciowie, Warszawa Hoża 41, proszą najusilniej p. Zofię Bogusławską Moskwa Aleksandrowska Płoszczod 13 zawiadomić o zdrowiu chorej siostry Stanisławy Wabner wywiezionej z 1-szą klasą oddziału kobiecego szpitala „Tworek“ pod opieką dra Steffena, zaspokojenie jej potrzeb oraz doniesienie nam tąż samą drogą w jakiem mieście i jakich warunkach się znajduje. Koszta z wdzięcznością zwrócimy. 4518

Konstancya Kaźmierkiewicz, Warszawa, Wielka 11. — zdrowa. zapytuje o zdrowie i miejsce pobytu jej męża Wiktora Kaźmierkiewicza, szofera ewakuowanej poczty warszawskiej. 4375

Siedlanowska Anna, Piekarska, Julia, Warszawa — Czyste 77, zawiadamiają Zygmunta Piekarskiego, Marcelego, Władysława Siedlanowskiego, że są wszyscy zdrowi. Proszą o wieści. Jula odebrała pieniądze w październiku. 4376

Grodzka, Warszawa. Złota 33, prosi zarząd kolei WW. (oddział handl.) aby łaskawie zawiadomił jej syna **Henryka w Smoleńsku,** że jesteśmy zdrowi. Gdzie Stefek i Władek? Czy w Chersoniu zdrowi? Odpowiedzcie. 4374

Le okadya Gołaszewska z synem Jerzym z Warszawy, Marymont (dom Greczyńskiej) zawiadamia męża Wacława w Witebsku, (zecer w sztabie) że zdrowi, proszą wiadomość przez „Głos Narodu“. 4372

Władysława Biernawska, Warszawa, Miedziana 10, prosi Gustawa Jarockiego w Kijowie, Rajtorska 28. o wiadomość o jej bracie Antonim Ksawerowiczu Biernawskim i Antonim Józefowiczu Wojciechowskim w armii. Wszyscy są zdrowi. 4369

Wandą Malinowska, Zefia Ostrzycka, Warszawa, Zielna 42, zawiadamiają Józefa Malinowskiego Wielkie Łuki kolei Mkiołajew., że są zdrowi i wiadomość otrzymali. Proszą o najrychlejsze przysłanie pieniędzy. Pozdrowienia. 4370

Aleksy Baytel, Warszawa, Podwale 7, prosi o wiadomość o telegrafiście rząd. Antonim Delius, i o pannie Waleryi Kucharskiej z matką i ciotką. Wszyscy mieszkali w Dąbrowie Górniczej. 4367

Wielmożnemu Sławińskiemu Romanowi w Toloczynie, gub. mohyl. donoszę, że otrzymałem wiadomość od syna z Moskwy. Za szlachetną rodzicielską opiekę nad nim serdecznie dziękuję. Sachnowski z Warszawy. 4368

Stefania Cieszkowska, Warszawa, Polna 52, poszukuje swoich synów: Zdzisława Włodzimierza Cieszkowskiego, studenta uniwersytetu warsz. i Ludwika Cieszkowskiego ucznia szkoły średniej, brata Eugeniusza Kociołkiewicza. — wszyscy w Rosyi. Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, zechce łaskawie tą drogą zawiadomić. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4530

Feliks Zieliński, Warszawa, Leszno 18, zawiadamia brata Kazimierza Zielińskiego, żołnierza 9-tej armii, ostatnio w Jermolińcach na Podolu, że żona z dziećmi zdrowa, oczekują wiadomości tą drgoą. 4533

Zborowscy i Białobrzescy zawiadamiają Zygmuntostwo Białobrzeskich w Homlu, ul. Kruszewska, willa Lipińskiego, że wszyscy w rodzinie zdrowi. Jan Waśniewski umarł. Kazimierz jest w Mińsku, ul. Mało-Tatarska 45. Rzeczy są w porządku, warunki możliwe. 4534

Sławińska, Warszawa, Hoża 68, prosi Adama Rakowieckiego w Mohylewie, o wiadomość przez „Głos Narodu“ o rodzinie Gniazdowskich w Bychowie n. Dnieprem i o Janie Dembińskim w Pskowie. 4557

Malinowska, Warzsawa, Praga, Mała 14, zawiadamia syna Włodzimierza Malinowskiego, buchaltera we fabryce metalurgicznej w Jenakiewie gub. jekaterynosławska, że jest zdrowa, oczekuje wiadomości przez „Głos Narodu“. 4558

Szuberla, Warszawa, Ujazdowska 29, zawiadamia Fiakowicza w aptece Dobrowolskiego w Symbirsku, że Józek i Heniek są w domu. Jabłońska, Bronkowa Szonbornowa i dzieci zdrowe. 4531

Wacław Malczewski, Warszawa, Marszałkowska 95, pyta o zdrowie swej siostry Maryi Lange w Baku. Karantinna 8. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Znajomych proszę zawiadomić o tem siostrę. 4532

Stefania Bartkiewiczówna, Warszawa, Złota 60, prosi Czerwony Krzyż o wiadomość przez „Głos Narodu“ o Leonie Wejrochu, sanitaryuszu wszechrosyjskiego Związku Ziemstw. Jest zdrowa. 4547

Alina Tyszkiewiczowa, Warszawa, Marzsałkowska 80, zawiadamia swego męża Samuela Tyszkiewicza w Orszy, gub. Mohilowska, Czerodniańska, dom Sławińskiego, że jest zdrowa wraz z rodziną. Oczekuje bliższych wiadomości, listy wysłała. 4548

Halina Pawełkiewicz, Warszawa, Krucza 13, zawiadamia Feliksa Strzegowskiego w Petersburgu, Kosoj Pereułok 3, Kamieniew, że jest zdrowa, pieniądze otrzymała. Posadę ma. Błaga o jego adres, dostała pozwolenie na wyjazd do Kijowa, chciałaby przed zimą pojechać. Serdeczne życzenia imieninowe. 4555

Helena Juchniewiczowa z Warszawy, Ordynacka 8, prosi Annę Millak w Połtawie, Nowo-Mikołajewska 27, o zawiadomienie jej męża doktora Wiktora Juchniewicza, że jest zdrowa i pyta o jego zdrowie. Ostatnią wiadomość od męża miałam 5 sierpnia 1916 r. 4556

Śniegoccy z Kozła. zawiadamiają W. Wróblewskiego w Odessie, Kanalna 21, że czytali wiadomość w „Głosie Narodu“. Wszyscy żyją, ojciec słaby, budynki stoją, brak inwentarza. browar nie czynny. 4553

Karol Gregorkiewicz, Warszawa, Łucka 14, zawiadamia Feliksa Piaseckiego w Jekaterynosławiu, Niżniednieprowskie warsztaty leśne, że cała rodzina zdrowa. Od was i Jasia mieliśmy wiadomość. Podajcie adres Jasia i Bolcia. 4554

Rodzina Rudzewiczów, Warszawa, Praga, Wileńska 35, prosi Stanisława Rudzewicza, urzęd. kolei nadwiślańskiej, ewak. do Moskwy, o wiadomości. 4545

Józefa Czajkowskiego w Moskwie, Preczystiacka 10, prosi szwagier Trawiński z Warszawy, Żelazna 29, żeby pisał do p. Ottomańskiego w Lubimowce, gub. jekaterynosł. i dowiedział się, czy Leonard Trawiński jest zdrów. Oczekuję wiadomości. 4546

Helena Imrotowa, Warszawa, Praga, Grochowska 37, zawiadamia Kazimierza i Alicyę Imrotów w Władywostoku, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości przez krakowską gazetę „Głos Narodu“. 4543

Danecka z Warszawy, Wilcza 42, prosi zarząd kolei Terespolsko-Brzeskiej, o wiadomość o jej mężu Stanisławie Daneckim, palaczu, ewak. z Warszawy. Wszyscy jesteśmy zdrowi. 4537

Karolina Adamowicz z matką donosi Stanisławowi Adamowiczowi w Sumach, gub. Charkowskiej, że wszyscy są zdrowi. Dziadek umarł w listopadzie. 4538

Iza Śliwińska, Warszawa, Nowy Świat 28, zawiadamia Kazimierzostwo Trelewskich w Białej Cerkwi, gub. kijow., mieszkanie obrońcy praw. Malewskiego, że ona i Stefa są zdrowe, materyalnie stoją dobrze. Proszą o wiadomość o całej rodzinie. Gdzie Stach? Zawiadomcie Tolę i Jastrzębskich. Wiadomości o nich i o was przyślijcie tą samą drogą. 4544

Zygmunta Limprechta, studenta w Petersburgu, Zabałkańskij Prospekt 18ż zawiadamia matka z Warszawy, Hoża 49, że są wszyscy zdrowi, mieszkają na wsi. pieniądze wysłane. Oczekuje wieści przez „Głos Narodu“. 4541

Rodzeństwu **Metze** w Kijowie. Timofiejewska 5, odpowiedzieliśmy 5 sierpnia przez „Głos Narodu“. Z Lasów pisali. Zchodzicie się z Reuttem? Czy korespondujecie z Kaziem i jego żoną, ze Zdzisławami i Tadeuszami? 4542

Jadwiga Czarnocka z Warszawy zawiadamia Eugeniusza Czarnockiego. ofic. w armii kaukazkiej. ostatnio w szpitalu w Tyflisie. że leży ciężko chora od października. Dzieci i staruszka matka są zdrowe. Przyślij proszę pieniędzy. Rosyjską gazetę „Inwalid“ proszę o przedruk. 4539

Toniakiewiczowa z Warszawy. Żórawia 47, zawiadamia inżyniera Władysława Sipniewskiego, poczta Czugugoł, gub. Jekaterynosławska, Nowosilcowskie Tow. akc. węglowe. że matka i rodzina są w Wilnie. zdrowi. proszą o pieniądze. 4540

Lucya Kamińska, Warszawa. Krochmalna 36. zawiadamia Annę Noiret w Moskwie. Drogomiłowsk Słobodka 27. że są wszyscy zdrowi. Józio umarł, zawiadom Kamińskich. Miecio studyuje medycynę. Warunki ciężkie. Bartoszewicz pozdrawia. 4535

Helena Bogucka, Warszawa. Wiejska 14. prosi Dra Witolda Żurakowskiego w Moskwie. Ostrożeńska 49, donieść obrońcy praw. Witoldowi Boguckiemu w Moskwie. że matka i siostry zdrowe, procenty od pieniędzy pobieramy. Jadzia jest u nas. Niech nas Witold przez „Głos Narodu“ zawiadomi o swem zdrowiu, finansach i adresie. 4536

Dogiełowa i Skulscy, Warszawa, Żórawia 23. zawiadamiają Jana Skulskiego z żoną w Moskwie. Smoleński bulwar. Rużejnyj zaułek 16. że otrzymała pieniądze 200 marek. Oboje z Tadziem zajęci są w magistracie. Co słychać z Ojcem i z Wiśinewskim? Czy Edzik zdrów? Młynarscy są w Kaliszu. Jastrzębowski jest zarządcą na wsi. 4549

Karol Czerny z żoną zawiadamia syna Rudolfa Czerny w Moskwie, Carski projezd 4—6 Butyrki, że są zdrowi oboje. oczekują wiadomości od niego i od brata Bogumiła. 4550

Paweł Salinger, Warszawa. Nowy Świat, zawiadamia syna Jerzego w Woronczu. firma W. G. Stoll i spółka. że wszyscy zdrowi. proszą o wiadomość przez Głos Narodu“ o nim, Juraszyńskich, Adamkiewiczowej i Kilińskim. 4551

Kotwicka Jadwiga, Warszawa, Sienna 15. zawiadamia siostrę Starzyńską, Hilchenową w Mińsku g. Wesoła 6, że matka, ciotka, Joanna zdrowe są. Wszyscy zajęci. Ojciec jest w Nowogródku. Witold przysłał Mani pieniędzy. 4366

Aleksy Baytel, Warszawa. Podwale 7. prosi o wiadomość o Stanisławie Dąbrowskim i jego córkach Stanisławie i Helenie — mieli jechać do Smoleńska. Ksiądz Dąbrowski zdrów. 4367

Helena Granowska, Warszawa, Szpitalna 1, zawiadamia Helenę Maciejowską w Petersburgu. Newski Prospekt 23.— Magazyn konf. „Artur“, — że zdrowa, prosi o wiadomość Cała rodzina zdrowa. Piszcie.

Kłopotowski Aleksander, Warszawa, gimnazyum Reja, zapytuje Wacława Madejczyka w Ostrogorsku, gub. Woroneż, gdzie Julian, Genio, Bohduś, Staś? Czy Staś zdał egzamin? Kto łoży na utrzymanie braci? Zwrócimy wydatki natychmiast. Ściskamy wszystkich. Gdzie mieszkają Gasewiczowie? 4365

Wojasz Klara, Adela, Julian, Henio, Błażewicze Aleksander, Stefan, Warszawa, Czerniakowska 52, zawiadamiają Stanisława i Jana z żoną Wojasz w Oorle, że są wszyscy zdrowi. Zawiadomcie Helenę Kałoszyn. 4360

Marya Łuniewska - Łazińska zawiadamia wszystkich Boglewskich w Niżnim-Nowogrodzie. że Opalińska zdrowa — wyjechała do Łazisk. Marysia, Hanka — Jurek są w Łaziskach. Ignasiowie mieli ciężkie straty; ona bardzo chorowała, teraz są wszyscy zdrowi, Hania jest teraz w Zakopanem, mąż jej zdrów, Michaś będzie zdawał maturę. Antoś — dzieci zdrowi. Czesio pisze do Bobowni, da nam znać. Gdzie Janiccy? Pozdrawiamy serdecznie — czekamy wieści. 4363

Józefa Grabowska, Zalescy, Truskowska, Warszawa, Witkowskiego 9, zawiadamiają Annę Grabowską w Smoleńsku, Awraamiejskaja 10, że są wszyscy zdrowi. Zdziś ściska ciocię — Ludwik jest nauczycielem w Kamieńczyku. Marynka zostanie matką — jest zdrowa. Matka z chłopcami spędza wakacye u Ludwika. Pisz częściej. 4361

Edward Chrostowski, Warszawa, zapytuje o brata Lucyana Chrostowskiego w Moskwie — fabryka guzików — czy zdrów, czy wspólnicy razem są. Leonarda Dusoge w firmie „Drzewiecki i Jeziorański“ w Moskwie, proszę zawiadomić, że w domu wszyscy zdrowi. Oczekuję wieści tą drogą. 4362

Wanda Kalińska, Warszawa, Towarowa 6, prosi zarząd kolei warsz.-wied. w Moskwie — zawiadamić jej męża Feliska Kalińskiego, maszyn. — że zdrowa — prosi wiadomość tą drogą — i pieniędzy jaknajrychlej. 4358

Stefan Jan Dziubiński, Warszawa, Krucza. 7, zawiadamia Stanisławę Obodyńską w Odessie, Ziemska 9, że wraz z bratem Maryanem są zdrowi. Obydwaj mają posady — mieszkają razem — proszą o wiadomość tą drogą. 4359

Tomaszewski Bronisław, Warszawa, Mokotów, zawiadamia syna Stanisława w Orenburgu, Samarska 28, u teścia Izwozczyka, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość o sobie i Zygmuncie tą drogą. 4356

Zofia Zdziechowska, Warszawa, Widok 18, zawiadamia, synów Jerzego i Karola Zdziechowskich, córkę Wandę Głębocką w Moskwie, Petrowski Bulwar 17, że jest zdrowa, prosi o wiadomości o wszystkich. Jak zdrowie synów, teściów i wnuczki. 4357

Chybczyńska Paulina, Warszawa, Szopena 12, zawiadamia syna Franciszka w Zugansku gub. Jekterynosł., Konduktorski pereutok 13, że zdrowa — prosi o wiadomość czy zdrów. Jak się powodzi Marcelemu? Odpowiedź tą drogą. 4354

Wandzia Drege, Warszawa. Jerozolimska 107, zawiadamia Stanisława Kalinowskiego w Kijowie — Gogolewska 7, że są wszyscy zdrowi. W pracowni obserwatoryum wszystko dobrze. Sprawozdań mało. Mieszkanie zwinięte. Pozdrowienia dla całej rodziny. 4353

Murawscy, Warszawa, Pańska 77, zawiadamiają Maryę Grecz-Murawską w Moskwie, Krestowo, Zdziteńskij zaułek 7, że są wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomości przez „Głos Narodu“. 4355

Rodzina **Graefe,** Wraszawa, Złota 46. zawiadamia Wacława Graefe, w Kijowie Stołypińska 45, że jest zdrowa. 2 ogłoszeina i 7 listów wysłano — 5 otrzymano. Gdzie są chłopcy? Tomaszewska pyta o Tadzia. 4352

Bohdanowicz Teresa, Warszawa. Górczewska 8, prosi o wiadomość o jej córkach: Helenie Michniewskiej Zofii Rekner, Wandzie Słońskiej i ich rodzinach. Jestem zdrowa — również rodzina Celiny Medyńskiej. Prosi się inne gazety o przedruk. 4350

L. Cwejfus, Warszawa. Marszałkowska 131, zapytuje firmę A. Schonberg w Moskwie. Tieptyje Riady, Aleksandrowska linia 107—110, jak się powodzi Adolfowi Handscher — jaki adres, za ile sprzedał towar. 4351

Kazimiera Frankowska, Warszawa. Smolna 19, zawiadamia męża Władysław w Kazaniu Komitet Polski, że wszyscy zdrowi — z Łodzi żadnej pomocy. Wszystkie konie odesłane — bez wdzięczności. 4348

Iza Śliwińska, Warszawa. Nowy-Świat 28. prosi serdecznie każdego, ktoby coś wiedział o pobycie kapitana Witolda Śliwińskiego. donieść mu. że jestem zdrowa — również Owidzcy. Moje stosunki materyalne — bez zmiany. Proszę o wiadomość o jego i rodziny Owidzkich. zdrowiu. Czy obydwaj na tej samej posadzie. Wiadomość raz otrzymałam. 4349

Karolina Piasecka, Warszawa, Nowowolska 6. zawiadamia męża Jana Piaseckiego w Płocku. Kuropatkinska 44, że wiadomość otrzymała, jest zdrowa. Rodzina, matka, wszyscy zdrowi. Jest mi dość dobrze. Módl się. 4552

Bolesław Szych, Warszawa, Krakowskie 68. prosi usilnie znajomych zawiadomić jego żonę, Halinę Szych-Kosmulską w Piatigorsku, Kaukaz. Miasnickaja. dom Rysuchina, że są wszyscy zdrowi. prosi o wiadomość. 4577

Inżyniera **Stefana Knowiakowskiego** i żonę Jadwigę w Kamienskoje Zaporożje. gub. Jekaterynosławska, zawiadamia siostra Helena Merecka, że jest zdrowa. dobrze się powodzi. Prosi o wiadomość o jej mężu Domualdzie, co robi w Petersburgu, jak się ma córka Haiszka. 4578

Edward Brzozowski z żoną, Warszawa. Kotzebne 2, zawiadamiają syna Wacława Brzozowskiego w Petersburgu, Gogola 13, pensyonat, że są zdrowi. Leszek z żoną również. Wszystko jest w porządku. Mieliśmy pięć razy wiadomości od ciebie. 4575

Wacław Malczewski, Warszawa. Marszałkowska 95, zapytuje Witolda Redo, w Mińsku, Zacharjewska 70, dom Proszyńskiego, czy jest zdrów, co porabia. Znajomych proszę zawiadomić Witolda. że jesteśmy wszyscy zdrowi. 4576

Maryanna Piątkowska, Warszawa, Ochota, uprasza zarząd kolei WW. zawiadomić jej męża Jana Piątkowskiego, robotnika na l. dysl. pod zarządem inżyniera Wróblewskiego że ona z rodziną są zdrowi. prosi odpowiedź. 4574

Brzeżańska Walentyna, Warszawa. Jerozolimska 25, zawiadamia męża Jana w Moskwie, Sokolniki. Iwanowska 28, że otrzymała wiadomość. pracuje. Córki uczęszczają do szkoły. Prosi o wiadomość tą drogą. 4573

Marcyanna Białous. Warszawa, Kopernika 10. poszukuje swego męża Stanisława Białous. wstawiacza wagonów kolei wiedenskiej, który został wyewakuowany do Mińska. Jestem zdrowa. Gazety rosyjskie proszę o przedruk. 4571

Kamieńska, Warszawa, Twarda 50. zapytuje Lucyusza Kamieńskiego w Mikołajewie, gub. chersońska, ul. Katolicka 36, o zdrowie i dalsze powodzenie. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Gdzie uczą się Jaś i Zygmuś? 4572

Józefa Przyłucka, Warszawa. Wolska 11. zawadamia męża Antoniego w Witebsku, Niżnia Petrowskaja 90, że zdrowa i zajęta. Feluś żyje, Władek jest w domu. Janina Bakowska prosi o wiadomość o swoim mężu Stefanie, który razem wyjechał. Ona jest zdrowa, pracuje. Bekierowa umarła. 4569

Kupniewscy z Warszawy donoszą Janowi w Rżewie, gub. twerskiej, ul. Bogusławska, dom Bodakowa, że wszyscy są zdrowi. Życzą wam wszystkiego dobrego. Dowiedz się o Franku Szymańskim. 4570

Kazmiera Kasprzycka, Warszawa-Mokotów. Nowoaleksadryjska 23, i rodzice proszą proszą znajomych zawiadomić siostrę i szwagra Józefa z żoną Gureckich w Moskwie (dżokieja przy wyścigach konnych), że są zdrowi, proszą o wiadomość tą samą drogą, o Lutku także. 4567

Mrozowska Tola, Warszawa-Mokotów. Moniuszki 3, zawiadamia rodzinę Bursztyńskich w Petersburgu. Zabałkański Prospekt 21—20, że wszyscy są zdrowi. Co się dzieje ze Stefanem„ Zygmuntem Waśniewskimi. Oczekuję wiadomość tą drogą. 4568

Szuberla, Warszawa, Ujazdowska 29, zawiadamia Szuberlę w Mińsku gub., że jesteśmy zdrowi. Józek, Heniek są w domu. Antek z żoną pisali. Józio odcięty. Bronkowa, Szenbornowa, dzieci zdrowi. Proszą o odpowiedź. 4563

Marya Rdzanek z Warszawy, Ujazdowska 29, do „Głosu Polskiego“ w Petersburgu, Troickaja 23, Mortkiewicz. — Proszę zawiadomić brata Bolesława, że jestem zdrowa, w domu. 4564

Szymańscy, Warszawa, Chłodna 34. donoszą, że są zdrowi. Pragną wiadomości od córki Józefy i zięcia Stanisława Przyłuskego z Charkowa, Tarasowskiej, wtoroj wjezd, dom Machnickiego. 4561

Szuberla z Warszawy, Ujazdowska 29, zawiadamia Tobre w Petersburgu, Milionnaja 27, że rodzice, Józek, Heniek, Janka, Bronkowa i dzieci zdrowi są. Jak się ma Piotr? — Czekamy odpowiedzi tą drogą. 4562

Mikołaj Brunner, Warszawa, Nowy Zjazd 6. zawiadamia Wiktora Aleksandrowicza Brunnera w Moskwie, Bolszaja Twierskaja Jamskaja 45, że żyjemy, jestem chora. Od Czesia nie ma wiadomości. Daj znać o was i o Czesiu. 4560

Ludwik i Hanna Stegmann, Warszawa, Szczygla 7, proszą o zawiadomienie ich matki Feliksy Filipowskiej w gub. wołyńskej, poczta Kuniów, dobra Pereroste. lub poczta Cudnów, dobra Tutinniki, żeśmy czytali wiadomość, pierwszą i jedyną, podaną w „Głosie Narodu“ 4 sierpnia. Jesteśmy zdrowi. Hanka była na wsi. Ludek zajęty, jak dawniej. Pisaliśmy kilkakrotnie. O Janku od roku nic nie wiemy. Bronia jest zdrowa, zajęta, pieniądze otrzymała 8 sierpna. 4559